

# DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w pol. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315

Cena numeru w Toruniu **gr. 20** i na prowincji

Redakcja Administracja: Toruń Szeroka 11

Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749.

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 - Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 - Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, - Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, - Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4, tel. 602.

Rok V.

Toruń, czwartek 9 marca 1933

Nr. 56

## Wzmocnienie załogi polskiej w Gdańsku

— odpowiedzią na projektowany zamach bojówek niemieckich na Westerplatte

(o) Zaniepokojenie, jakie ujawniła wczoraj prasa gdańska i niemiecka na temat wzmocnienia załogi polskiej na Westerplatte, spowodowało agencję „Iskrę” do zwrócenia się do czynników poinformowanych z prośbą o wyjaśnienie celowości tych zarządzeń ze strony władz polskich.

Udzielona na pytanie agencji odpowiedź wskazuje, że rząd polski otrzymał w ostatnich dniach zupełnie ściśle i dokładne wiadomości, pochodzące ze źródła wiarodajnego o wzmocnieniu na terenie Gdańska bojówek nacjonalistycznych oraz przybywaniu do Gdańska całego szeregu osób nie będących obywatelami w. Miasta, a których pobyt według tych wiadomości zagroziłby na pełnie niedwuznacznie bezpieczeństwu interesów polskich, zagwarantowanych traktatem międzynarodowym.

Wiadomości te wskazywały równocześnie, co jeszcze raz należy podkreślić, na **ZAGROŻENIE W DRODZE ZORGANIZOWANEGO ZAMACHU BEZPIECZEŃSTWA POLSKICH SKŁADÓW NA WESTERPLATTE**, które to miejsce stanowi orzeczeń główną bazę zaopatrzenia polskiej marynarki i również zagwarantowane jest całym szeregiem umów międzynarodowych oraz decyzjami Rady Ligi Narodów.

**RZĄD POLSKI WOBEC ISTNIEJĄCEGO ZUPEŁNIE BEZPOŚREDNIEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA WYDAŁ ZNANE ZA RZĄDZENIE WZMOCNIENIA OCHRONY WOJSKOWEJ WESTERPLATTE** przez oddział piechoty marynarki, do czego tak że **BYŁ ZASADNICZO UPRAWNIONY W MYŚL UMÓW**, działając w obliczu zagrożenia przez czynniki nieodpowiedzialne, na które nie ma wpływu Wysoki Komisarz Ligi w Gdańsku ani też nie chce go mieć senat w. Miasta.

Rząd polski nie mógł czekać na uzyskanie zgody Wysokiego Komisarza L. N. dla swych kroków. Należy podkreślić, że Wysoki Komisarz Rosting, któremu osobiście jako byłemu referentowi spraw gdańskich w sekretarjacie Ligi Nar. właściwy stan sprawy i jej przyczyny nie powinny być nieznane, uczynił w stosunku do rządu polskiego w tym wypadku krok natury czysto formalnej zamiast wnikać w meritum zagadnienia, które przez tego rodzaju powierzchowne z jego strony traktowanie może przyczynić się tylko do rozdmuchania namiętności coraz więcej nieodpowiedzialnych czynników nacjonalistycznych na terenie w. Miasta. Nie należy też zapominać, że dotychczas p. Rosting nie uczynił niczego przez długi czas swego urzędowania wobec senatu w. Miasta, aby nie zmuszać rządu polskiego do tego rodzaju bezpośredniej obrony nie znac. Stanowisko zaś Wysokiego Komisarza Rosting zaniedbał osobiście zarówno wobec interesów Ligi Narodów, którą reprezentuje, jak i wobec Polski, sprawy „action directe” ze strony uzbrojonych bojówek, istniejących w Gdańsku, które już dawno np. zostały zakazane na innych terenach, pozostających pod mandatem Ligi Na-

rodów, jak w zagłębiu Saary. Rada Ligi Narodów niejednokrotnie w ciągu ostatnich 2 lat zajęła w stosunku do tego zagadnienia na terenie w. Miasta zupełnie wyraźne stanowisko, którego p. Rosting nie powinien swych interesów Przedewszystkiem zaś szarża L. N. w Gdańsku zdanem miarodajnych kół politycznych polskich nie powinno polegać tylko na formalnym, pustym załatwianiu spraw, lecz na usuwaniu z własnej inicjatywy wszelkich przeszkód we

współzyciu obu stron, a zwłaszcza takich, które zagrażają nagle i bezpośrednio niebezpieczeństwem fizycznym dla jednej z nich.

We wczorajszym naszym doniesieniu o wzmocnieniu załogi polskiej na Westerplatte wkradła się omyłka. Ostatnie zdanie, w którym mowa o ilości załogi, winno brzmieć, iż „załoga polska na Westerplatte została powiększona do (a nie „o”) 200 osób.

## Strach ma wielkie oczy

Mobilizacja gdańskiej straży obywatelskiej Zdenerwowanie gdańszczyzan po wzmocnieniu załogi polskiej na Westerplatte

Wzmocnienie załogi polskiej na Westerplatte dokonane w ramach obowiązujących umów wywołało sensacyjny przebieg wypadków w Gdańsku. Nastroj w mieście i wśród ludności zmienił się. Wszędzie panuje spokój. Jedynie ze strony oficjalnej i prasy niemieckiej wszczęta została alarmująca akcja w sprawie wzmocnienia załogi polskiej na Westerplatte.

W poniedziałek przed południem polski transportowiec wojenny O. R. P. „Wilja” przywiózł oddział załogi polskiej na Westerplatte. W tym samym dniu senat gdański zapytał się Generalnego Komisarza R. P., czy wiadomość o wzmocnieniu załogi polskiej na Westerplatte jest prawdziwa, na co rzekomo, jak twierdzi, nie otrzymał odpowiedzi. Następnie senat gdański zwrócił się do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów z dwiema notami, w których protestuje prze-

ciwko zarządzeniom polskim i domaga się wycofania załogi. W notach swoich do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów senat gdański zapytuje się, czy p. Rosting był pytany o zgodę i czy jej udzielił. Wysoki Komisarz Ligi Narodów odpowiedział, że nie wyrażał zgody na wzmocnienie załogi polskiej na Westerplatte. Wobec tego senat gdański w trzeciej nocy, powołując się na różne artykuły i paragrafy oraz na dwie poprzednie swoje noty, domaga się, aby Wysoki Komisarz Ligi Narodów wydał zarządzenie w dwójakim kierunku:

1) aby stwierdził zobowiązanie Polski do wycofania wysadzonych na ląd w dniu 6 marca sił polskich i 2) aby określił krok Rządu polskiego jako „action directe”.

Wysoki Komisarz zwrócił się po otrzymaniu tych trzech not do Generalnego Komisarza R. P. z własną notą, w której po-

## Konferencja Rozbrojeniowa — na martwym punkcie

Paryż, 8 3 (PAT). Korespondent „Paris Midi” donosi z Genewy, że w kolach Konferencji Rozbrojeniowej panuje obawa, aby sukces Hitlera nie wpłynął na jeszcze bardziej uporczywe obstawanie Rzeszy przy swoich pretensjach, a co-zatem idzie, aby rozmowy przywzięte przedstawicielami zainteresowanych mocarstw nie napotykały na trudności nie do przezwyciężenia.

Według korespondenta dziennika premier Mac Donald, który za wszelką cenę pragnie doprowadzić konferencję rozbrojeniową do jakichś rezultatów i przeszkodzić Niemcom w zbrojeniu się, zamierza skłonić Francję i jej sojuszników do poczynienia na rzecz Niemiec pewnych koncesyj, które jednak mają być ściśle ograniczone. Ma być pozostawiona znaczna różnica pomiędzy uzbrojeniem Rzeszy i jej sąsiadów.

Dokładne propozycje Mac Donalda co do

redukcji zbrojeń nie są znane, jednak według informacji korespondenta, angielski premier zamierza wystąpić z wnioskiem redukcji jakościowych, tj. redukcji lotnictwa wojskowego, artylerji ciężkiej i czołgów oraz zakazu bombardowania powietrznego.

W niemieckich kolach w Genewie oświadczają, że Rzesza nie zadowolony się tego rodzaju redukcjami, uważają, że nie jest to odpowiednia cena za wyrzeczenie się zbrojeń. Idea odroczenia konferencji do października staje się tem aktualniejszą, jak stwierdza korespondent, że delegacja amerykańska prawie że nie interesuje się już pracami konferencji.

Korespondent „Paris Midi” donosi, że ze względu na to, że główną przeszkodą na konferencji są różnice poglądów między Niemcami a Francją, rozważa się możliwość zwolnienia konferencji francusko-niemieckiej pod przewodnictwem neutralnym.

## Polski projekt rozbrojenia jakościowego na konferencji genewskiej

Genewa, 8 3. (PAT). W związku z mającą się rozpocząć w komisji głównej konferencji rozbrojeniowej debatą nad kwestją materiału wojennego, delegacja polska złożyła propozycję rozbrojenia jakościowego przez zakaz ulepszenia istniejących broni oraz wprowadzenia nowych broni.

Projekt polski przewiduje, że opracowana będzie lista różnych broni, używanych przez poszczególne armje i określająca cechy charakterystyczne każdej z nich. Po zatwierdzeniu

tej listy przez konferencję sygnatarjusze konwencji rozbrojeniowej zobowiązaliby się nie posiadać i nie fabrykować broni, która by przekraczała ustalone typy np. w dziedzinie artylerji ograniczony byłby nie tylko maksymalny kaliber ale i waga skuteczność i szybkość strzału oraz najwyższa donośność. Poza tem państwa zobowiązałyby się nie wydawać patentów na nowe wynalazki o charakterze wojskowym.

dale do wiadomości Generalnego Komisarza treść not gdańskich i wyraża prośbę, aby Rząd polski przedsięwziął potrzebne kroki celem wycofania dodatkowo przesłanych na Westerplatte oddziałów załogi.

Prasa niemiecka w Gdańsku, zamieszczając szczegóły o zajściu, przedstawia ją jednostronnie, z punktu widzenia gdańskiego, prawniczą stronę sprawy. Wszystkie komentarze prasy gdańskiej usiłują przedstawić krok Polski jako akcję bezpośrednią, niezgodną z umowami. Jednocześnie wszystkie pisma określają akcję polską nie jako wysadzenie na ląd wojska, lecz policji, konstruując rzekomą łączność między tą sprawą a sprawą policji portowej.

„Danziger Allg. Zeitung” nazywa krok polski „aktem gwałtu wobec Gdańska” i dowodzi, że jeśli krok ten Polsce się uda, będzie on oznaczał początek końca samodzielnosci w. Miasta. Pismo wzywa Ligę Narodów do czynnego wystąpienia w tej sprawie. „Danziger Neueste Nachrichten” określają zarządzenie polskie jako no wy atak na Gdańsk i usiłują dowieść, że zachodzi tutaj „action directe”. Prasa socjalistyczna ogranicza się do zamieszczania specjalnych komunikatów i stwierdzenia faktu, że Polska wzmocniła swoją załogę na Westerplatte, ponieważ żywiły wyrotowe planowały zamach.

Senat gdański wydał wczoraj w godzinach popołudniowych odezwę do ludności w. Miasta, w której donosi o wyładowaniu oddziałów wojska polskiego na Westerplatte i wzywa do zachowania spokoju i wystrzeżenia się wykrecozeń, przyczem informuje o własnej akcji i akcji Wysokiego Komisarza L. N. Równocześnie jednak władze gdańskie za pośrednictwem prezydenta policji **POWOLAŁY POD BRON I ZMOBILIZOWAŁY T. ZW. EINWOHNERWEHR** czyli straż obywatelską, nazywając ją „policyjnym oddziałem pomocniczym”. Od wczoraj przed południem na ulicach Wolnego Miasta i przed gmachami publicznymi pełni więc straż nie tylko policja gdańska lecz także straż obywatelska z karabinami.

## Rząd polski dał dowód mądrości w Gdańsku stwierdzając „Journal des Nations”

Genewa, 8 3. (PAT). „Journal des Nations” zaopatruje wiadomości dotyczące wzmocnienia z polskiej strony Westerplatte w komentarz, w którym przypomniawszy decyzję Rady Ligi Narodów stwierdza: „Okoliczności, wymagające takiego wzmocnienia, nastąpiły. Roznamietnienie, wywołane przez reakcję hitlerowską, jest w Gdańsku wielkie. Jak wiadomo, hitlerowcy są tam bardzo liczni i obecnie prowadzą rokowania z senatem co do udziału w rządzie. Jest niewątpliwe, że jeżeli te rokowania doprowadzą do rezultatów, to dr. Ziehm ustąpi swoje miejsce prezydenta senatu jakiegokolwiek hitlerowcowi. W tej atmosferze zamach hitlerowski na Westerplatte nie jest niestety niemożliwy. Rząd polski dał dziś dowód mądrości, wzmocniając oddziały przeznaczone do ochrony Westerplatte i zapobieżenia wszelkiemu zamachowi”.

## Nowa kampanja w Austrii na rzecz „Anschlussu”

Wiedeń, 8 3. (PAT). Prasa wiedeńska donosi, że narodowi socjaliści w Austrii zamierzają rozpocząć intensywną akcję na rzecz „Anschlussu” Austrii do Niemiec. Kampanję tę zainaugurowało wczoraj zgromadzenie narodowo socjalistyczne, które powzięło radykalną uchwałę przeciwko rządowi, domagając się jego ustąpienia i natychmiastowego rozpisania nowych wyborów.

## B. premier węgierski Bethlen w Niemczech

Berlin, 8 3. (PAT). Były premier węgierski Bethlen przybył do Berlina. Wygłosił on w 5 miastach niemieckich odczyty o Węgrzech. Na odbytej konferencji prasowej z niemieckimi i węgierskimi dziennikarzami w Berlinie Bethlen podkreślił niezwykle znaczenie, jakie przywiązuje się na Węgrzech do obecnych wydarzeń w Niemczech.



# Wolne Miasto Gdańsk

## Na marginesie statutu gdańskiego

Gdy w roku 1754 Gdańsk obchodził uroczystą 300-letnią rocznicę swej przynależności do Polski, — Gdańszczanin Gottlieb Wernsdorf wołał do swych współbraci gdańskich:

„Wasza wolność i wasze prawa, przywileje, domy, majątności, świątynie oraz wasze bezpieczeństwo zostały wam zwrócone i dla was utrzymane dzięki królom polskim. Nie mielibyście nic z tego, gdyby miasto wasze pozostawało pod władzą tych, których jarzmo ciążyło długo nad naszymi przodkami, a którzy torturowali naszą ziemię gwałtami, niesprawiedliwością i rzezią. Ale 300 lat temu tyranja rycerzy teutońskich została złamana, a zapanowało wladztwo królów polskich, nieporównanie łaskawszych“.

O cały wiek później, po wybuchu powstania styczniowego w r. 1863, rządy pruski i moskiewski zawarły w dniu 8 lutego tajną konwencję, na mocy której postanowiły wspólnymi siłami zdławić polską insurekcję.

Gdy z tego powodu robiono zarzuty rządowi pruskiemu, kanclerz Bismark przemówił wówczas publicznie z trybuny Reichstagu w dniu 8 lutego 1883, broniąc stanowiska swego rządu tym argumentem, że przyszła Polska Niepodległa w razie zwycięstwa powstańców zażądałaby niewątpliwie portu gdańskiego... (Fuerst Bismarks Reden, tom. II, str. 75).

W odpowiedzi Bismarkowi, gdański związek stowarzyszeń handlowych opublikował wówczas deklarację, potępiającą ten antypolski układ i protestującą przeciwko całej antypolskiej polityce Prus.

„Te fakty historyczne — pisze Kazimierz Smogorzewski w książce p.t.: „La Pomeranie Polonaise“ (Polskie Pomorze), świadczą o tem, że autorzy Traktatu Wersalskiego niewiele wprowadzili nowości, gdy zdecydowali utworzyć z Gdańska Wolne Miasto i oddać port gdański do dyspozycji Polski. Powrócili tylko do tradycji historycznej i do rzeczywistości geograficznej, których nie mogła zniszczyć półtorawiekowa przemoc Prus“.

Tegoż roku 1863, w dniu 4-go kwietnia, Bismark zapewniał ambasadora angielskiego w Berlinie, sir Buchanana, że Prusy uczynią wszystko, co leży w ich mocy, aby nie dopuścić do stworzenia „anti-German Panslavonic League in alliance with France“ („antyniemieckiej pansiowiańskiej Ligi, pozostającej w sojuszu z Francją“).

Dzisiaj pakt Małej Ententy i sojusz Polski z Francją są rzeczywistością, która istnieje pomimo, że dzisiejsze Prusy czyniły także wszystko, co leży w ich mocy, aby doń nie dopuścić. Zmieniło się tylko zasadniczo stanowisko Anglii, która do obecnego kanclerza Niemiec żywi najdalej posuniętą, nieufność, co bez wątpienia znaleźć musi swój wyraz w ustosunkowaniu się również i angielskiej opinii do zagadnień gdańskich.

Cytowany przez nas wyżej autor, p. Smogorzewski, pisze w znakomitem swym dziele o stosunku Polski do Gdańska bardzo obszernie. Przypomina obowiązujące pakiety, konwencje i umowy. W obecnej atmosferze niepokoju bardzo są aktualne zwłaszcza traktaty, dotyczące obrony Gdańska przez Polskę.

Smogorzewski przypomina raport reprezentanta Japonii hr. Ishii, przyjęty definitywnie przez Radę Ambasadorów w dniu 22 czerwca 1921, który to raport stwierdza m. innymi co następuje:

„Rząd polski jest w szczególności powołany do zabezpieczenia ewentualnej obrony lądowej Gdańska, jako też utrzymania porządku na terytorjum Wolnego Miasta w wypadku, gdyby siły policji lokalnej okazały się niewystarczające“.

Należy pragnąć, żeby w obecnej chwili, tak naładowanej międzynarodową elektrycznością i czerwonym wywrotowym dynamizmem mogła zapanować jaknajbardziej harmonijna i zgodna współpraca pomiędzy Polską a Wolnym Miastem, pozostającym pod opieką Rzeczypospolitej.

Publicysta francuski p. Charles Dupuis, w książce swej p. t. „la Pologne et la Baltique“ („Polska i Bałtyk“) pisze: „Interes wspólny nakazuje Polsce i Gdańskowi wzajemne porozumienie. Jakkolwiek statut międzynarodowy Gdańska jest skomplikowany, niema potrzeby go zmieniać. Wystarczy tylko zastosować go prosto do dokładnego zrozumienia wspólnych interesów“.

Te trzeźwe, spokojne i rozumne słowa winny być wytyczną we wzajemnych stosunkach naszych. Trzymać się ich winna nie tylko Polska, ale również i Gdańsk, pozwalający tak często niepo-

wołanym elementom prowadzić wywrotową i niszczycielską robotę na swem terytorjum.

Gdańsk dzięki Polsce wzmógł czterokrotnie swe znaczenie i stał się jednym z pierwszych portów na Bałtyku.

Winien śmiało powtarzać dziś słowa Gottlieba Wernsdorfa:

„Nie mielibyśmy nic z tego, gdyby miasto nasze pozostawało pod władzą tych, których jarzmo ciążyło długo nad naszymi przodkami, a którzy torturowali naszą ziemię gwałtem, niesprawiedliwością i rzezią!“



Czem jest piękność bez zdrowych, pięknych zębów? Obowiązkiem każdego człowieka jest zachować zdrowie zębów przez staranne utrzymywanie ich w czystym stanie. Właśnie w tym celu stworzono pastę do zębów Colgate, która bez zarzutu spełnia swe zadanie. Resztkę trzeba pozostawić lekarzowi dentyście, którego należy odwiedzać dwa razy do roku.

Dzięki swej specjalnej właściwości czyszczenia pasta Colgate usuwa szkodliwe resztki pokarmów z najbardziej ukrytych szczelin pomiędzy zębami. Należy jeszcze dziś kupić tubę pasty do zębów Colgate, której miły aromat sprawia specjalną przyjemność.



## Czerwona myszka

Centralny Komitet Wykonawczy PPS zgola inaczej wyobrażał sobie dzień 5-go marca, niż wyglądał w rzeczywistości. „Okólnik“ Nr. 22 rozslany w lutym do wszystkich komórek organizacyjnych partji, zapowiadał wstrząśnięcie społeczeństwem, dotarcie do jaknajszerszych mas, pobudzenie warstwy robotniczej do „akcji“, ściąganie bezrobotnych w orbitę wpływu socjalistycznych, zachęcenie i rozgrzanie tłumów do walki z rządem.

Tymczasem — wszystko s p a l i l o n a p a n e w c o. Wszystkie przygotowania aby skuścić pod partyjnym sztandarem jaknajwiększą ilość uczestników manifestacji — spełzły na niczem. Zapowiedziana gra o wysoką stawkę — skończyła się netylko przegraną, ale wręcz k o m p r o m i t a c j a.

W tę pierwszą niedzielę po długiej zimie, w której pierwsze tchnienie wiosny zwabiło na ulice miast tłumy — k t ó ż w o g ó l e w Polsce zauważył, że jest to dzień „próby sił“ PPS? Były województwa, w których organizacje lokalne zdobyły się na urządzenie skromniutkiego zebrania — ale były i takie, w których trzeba było czempredzej wycofać z a p o w i e d z i a n e i m p r e z y, bo prosto brakło amatorów, nikt na wiec nie przyszedł.

O „próbie sił“, czy choćby przegładzie sił — mowy nie było. Można by przypomnieć przysłówie, że zamiast olbrzyma narodziła się śmieśz n a m y s z k a. Ale z tego przebiegu dnia niedzielnego trzeba wysnuć wnioski, trzeba sobie uświadomić znaczenie tego fiaska, jakie spotkało zamierzenia PPS.

O tem, że ta partja znajduje się w fazie rozkładu, że od długiego czasu trapi ją marazm wewnętrzny, że straciła łączność bezpośrednią ze społeczeństwem, o tem chyba życie przynio-

ślo w ciągu ostatnich lat tyle dowodów, że udowodnić tego specjalnie nie trzeba. Nie można bowiem bezkarnie „siedzieć na d w ó c h s t o l k a c h“, jak to czyniła PPS, angażować się w wspólny front opozycyjny z reakcjonistami; nie można bezkarnie ofiarować swej prasy partyjnej na reklamowanie wszystkich pomysłów, nie można bezkarnie chadzać w ogonie Obwiepola i wysyłać na trybunę Liebermana, by głęboki ukłon składał w stronę endecji.

Gdyby wierzyć oratorskim występom socjalistycznych przywódców: Żuławskich, Stańczyków, Ciołkoszów — przypuszczaćby można, że Bóg wie, jaka siła za nimi stoi. A tymczasem za nimi n i e s t o i n i c.

Każda inicjatywa „strajkowa“ czy wogóle „akcja“ w terenie kończy się tem, że PPS po 24 godzinach puszcza front na rzecz napierających z tyłu k o m u n i s t ó w. A potem składa się jak scyzoryk i tłomaczy, że... właściwie... nie zło nie chciało... że ani w myśli nie drożnego nie miała. Tak było w lecie 1930 z aferą „centrolewu“, tak było ze strajkiem tramwajowym w stolicy, tak przy każdej sposobności.

Ale tupej został! Podczas obecnej sesji sejmowej z ust przywódców PPS bez przerwy padły wołania: chcemy złuzować obecny rząd! chcemy stworzyć rząd „robotniczo-w ł o ś c i a Ń s k i“! Kto? te niedobitki, nie umiejące nawet zorganizować porządnie „przegładu sił“ inscenizując „akcję“ poto chyba, aby unaocznić przed całem społeczeństwem swą niemrawość i co najważniejsze: zupełny brak oddźwięku w społeczeństwie dla swych zamierzeń i poczynań.

Ot ludzie nie mogą znieść równowagi sił w społeczeństwie. Ostatnia niedziela dowiodła tego raz jeszcze wymownie i zdecydowanie.

## Polska w pogotowiu obronnym

### Ostra odprawa niemieckiemu agentowi

Znany pisarz polityczny Frank Simonds, wygłosił w Nowym Jorku odczyt na temat długów między państwowych. Według prelegenta, ustalenie polityki Stanów Zjednoczonych w dziedzinie długów między państwowych jest zasadniczym postulatem wyjścia z obecnej depresji. Simonds nie oświadczył się wprawdzie wprost za przekreśleniem wszystkich tych długów, ale oświadczył, że nigdy nie da się ich zainkasować. „Długi bcyich państw są prosto trupem, albowiem państwa dłużnicze wyraźnie dały do zrozumienia, że więcej płacić nie będą, skoro my odmawiamy przyjęcia zapłaty w sposób jedynie dla nich możliwy. Nie będą płaciły, ponieważ my nie chcemy przyjąć ich towaru. Nie będą z nami handlowały, albowiem przehandlowanie długów tych za korzyści tarytowe pogorszyłoby tylko ich gospodarcze położenie i ich bezrobocie“.

Po skończonym odczyście zainterpelował prelegenta znany niemiecko-amerykański pisarz Silvester Viereck cstro zaatakował Francję która utrzymuje olbrzymią armię i na podobny cel pożyczka Polsce pieniądze. Frank Simonds odparł na to z oburzeniem:

„Czy Pan sobie wyobraża, że Polska nie potrzebuje armji w położeniu, w jakim się znajduje? Cóżby Polska miała zrobić, gdyby, nie posiadając armji została zaatakowana? Czy miałaby wówczas czekać z założeniami rękami, aż przyjdzie do niej Komisja 19-tu z Iona Ligi Narodów?..“

## Sowiety w ofensywie antyniemieckiej

### Moskwa przemawia nowym językiem

Na granicy niemiecko-belgijskiej policja niemiecka aresztowała emigranta rosyjskiego podejrzanego o udział w zamachu na Reichstag. Jako poszlaki służą liczne oparzelizny na rękach.

„Izwestja“ w odpowiedzi na artykuł Goebelsa w „Angriffie“, podtrzymującego oskarżenie obcego mocarstwa o udział w podpaleniu Reichstagu, pisze, że jeden z najwybitniejszych przywódców partji rządzącej w Niemczech występuje z najgorszego rodzaju antysowiecką kalumnją. W komentarzu „Izwestij“ czytamy dalej „Faszystom, zabójcom, bandytom i podpalaczom widocznie mało jest tego, że zamienili oni w obliczu całego świata wysoce kulturalny kraj w centrum Europy w arenę dzikiego terroru i bezwstydných prowokacyj. Oni chcą przenieść swój system bandyckich napadów i prowokacyj również w dziedzinę niemieckiej polityki zagranicznej.“

„Prawda“ donoszą za prasą praską o ustaleniu przynależności van der Luebbego do partji narodowo-socjalistycznej, poświęca tej sprawie specjalny artykuł, piętnujący w niezwykle ostrych słowach prowokatorskie metody hitlerowców.

## Protesty weksli w Banku Polskim

Odetek weksli zaprotestowanych w stosunku do płatnych w Banku Polskim wynosił w lutym 1,70% wobec 1,57% w styczniu roku bieżącego i 1,93% w grudniu ubiegłego roku. Stosunek procentowy weksli zaprotestowanych do sumy weksli płatnych w lutym roku ubiegłego był znacznie wyższy niż w takimże miesiącu roku bieżącego i wynosił 4,10%.

## Sprawa rewizji traktatów handlowych

Biuro traktatowe izby przemysłowo-handlowej opracowało materiał do rokowań handlowych z Wielką Brytanią oraz przygotowało zereg materiałów negocjacyjnych w stosunku do Szwajcarii. Obecnie biuro traktatowe zajęte jest zbieraniem i opracowywaniem materiałów do rokowań z Belgią i Czechosłowacją. Ponadto został uzgodniony zasadniczo z czynnikami urzędowymi plan dalszej współpracy rady traktatowej z urzędowymi delegacjami do rokowań spodziewanych w najbliższych miesiącach.

## Kredyty dla kupiectwa

Konferencja w sprawie kredytów dla kupiectwa odbędzie się w departamencie obrotu pieniężnego z udziałem przedstawicieli naczelnych organizacji kupieckich oraz izby przemysłowo-handlowej warszawskiej. Zadaniem jej jest ustalenie możliwości uzyskania dla kupiectwa kredytów krótko i średnioterminowych.



# Z wiarą w lepsze jutro

## Wieś, miasto i rozbudowa gospodarstwa narodowego

B. minister, obecnie prezes Związku Izby Przemysłowo-Handlowych, p. Czesław Klarnier wygłosił odczyt na temat „Polityka gospodarcza Polski”.

Prelegent scharakteryzował na wstępie światową sytuację gospodarczą, podnosząc, że wszystkie państwa w obronie własnej zaczęły po wojnie otaczać się barierami wysokich cef ochronnych, zakazów itp. Zachwiała to równowaga wymiany międzynarodowej i równowagę gospodarki poszczególnych państw.

Ten stan rzeczy odbił się w Polsce, która odczuła dotkliwie skutki polityki egoizmu narodowego, stosowanej przez poszczególne państwa.

W atmosferze dzisiejszych stosunków gospodarczych i politycznych w świecie byłoby rzeczą lekkomyślną oczekiwać z założonymi rękami na pomyślne wyniki porozumienia międzynarodowego. Polska winna sama szukać wyjścia dla siebie we własnej wewnętrznej polityce gospodarczej.

Jakie są zadania polityki gospodarczej kraju? Prelegent podnosi, w odpowiedzi, że każdemu narodowi przyswiecają dwa wielkie cele — umacnianie swej niezależności politycznej oraz zapewnienie dobrobytu ogólnemu ludności. Naród, który w atmosferze swego samodzielnego bytu politycznego zdoła osiągnąć wysoki poziom dobrobytu, staje się politycznie mocniejszym i odporniejszym na zewnętrzne niebezpieczeństwa.

Prelegent wskazał na strukturę ludnościową Polski, podnosząc moment przeludnienia wsi polskiej. Możliwość kolonizacji za morskiej w znacznej mierze została ograniczona. Należyte uporządkowanie stosunków wiejskich musi być naczelnym zadaniem polskiej polityki gospodarczej, a jej pomyślne załatwienie stanie się podstawą politycznej i gospodarczej tężyzny Polski. Dla pomyślnego rozwiązania tego zadania

konieczne jest, aby przeludniona obecna wieś polska mogła skierować część nadmiaru ludności do przemysłu, rzemiosł, handlu i innych zajęć miejskich.

Poprawę sytuacji w rolnictwie należy oprzeć raczej na konsumpcji wewnętrznej.

Nie można jednak budować wyłącznie na rolnictwie nadziei rozbudowy gospodarki narodowej. Cały szereg względów natury politycznej, gospodarczej i społecznej, przemawia za tem, że łatwiej osiągniemy poprawę i wzmocnienie organizmu narodowego, opierając się równocześnie na rozbudowie dochodów warstw miejskich.

Należy dążyć do stworzenia warunków opłacalności dla przemysłu i handlu. Problemowi dochodu społecznego winniśmy poświęcić wiele uwagi.

Państwa ubogie w kapitały, szczególnie powinny dbać o zapewnienie warunków rozwoju kapitalizacji, jako kamienia węgielnego dla rozbudowy gospodarstwa narodowego.

Prelegent zakończył swe niezmiernie ciekawe wywody apelem o wiarę w lepsze jutro.

### MILJON OBYWATELI

a więc co trzydziesty obywatel Państwa składa swe oszczędności

w P. K. O. A Ty?

Obrót roczny P. K. O. wyniósł w roku 1932 23 miljardy złotych!

P. K. O. jest osobą prawną i ustawowo gwarantuje swym klientom tajemnicę wkładów.

## Twórcza praca Polki

w ocenie znanej działaczki amerykańskiej

Znana podróżniczka, Miss Howlett, powróciła niedawno do Stanów Zjednoczonych z podróży po Polsce i Rosji. W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi największej na niej w Polsce zrobiły wrażenie:

Energia, wykształcenie i praktyczność polskich kobiet; znakomite lotnictwo pasażerskie; Gdynia, której rozbudowa jest „ósmym cudem świata”; Ewolucja kulturalna młodego pokolenia chłopskiego w Polsce; piękno Krakowa; Szybkość pracy twórczej odrodzonej Polki, która w ostatnich 15 latach bez żadnego rozgłosu i propagandy zrobiła stosunkowo więcej, aniżeli głośny wysiłek Światłow, a przy tem

nie pozbawiła nikogo wolności.

Miss Howlett cytowała jako przykład polskiej pracy twórczej fakt, że Polska w dzień swego odrodzenia znalazła na swojej ziemi 5000 starych lokomotyw, a dzisiaj nietylko ma 6000 nowych lokomotyw własnego wyrobu, ale nawet eksportuje je do różnych krajów, a dwie największe lokomotywy w Europie zbudowane były w warsztatach polskich dla kolei bułgarskich.

Miss Howlett mówiła również o wielkim rozwoju chłopskich organizacji kobiecych, szerzących szybko praktyczne wykształcenie wśród mas ludowych.

# Republika znika z powierzchni

Głosy prasy zagranicznej o położeniu w Niemczech

Wybory do Reichstagu są żywo omawiane przez całą prasę zagraniczną.

Omawiając sytuację wytworzoną w Rzeszy po wyborach, „Temps” stwierdza sukces Hitlera i zauważa, że nawet gdyby rozwiązano partję komunistyczną, to Hitler po siadając większość absolutną, nie osiągnął 2/3 większości potrzebnej do przeprowadzenia zmiany konstytucji.

„L'Intransigeant” pisze, że program hitlerowski nie egzystuje. Istnieją jedynie tendencje hitlerowskie, z których pierwszą jest przywrócenie Niemcom wpływu posiadane przed r. 1914. Następną tendencją jest: obalenie Traktatu Wersalskiego. Jego klauzule militarne są już obecnie przedmiotem dyskusji. Niebawem Niemcy zaatakują klauzule terytorjalne. Na pierwszy ogień pójdzie Pomorze, następnie Eupen, Malmedy. Chwilowo milczy się o Alzacji i Lotaryngii, gdyż żądania takie wywołałyby niepokój w Anglii i St. Zjednoczonych. Nie należy jednak zapominać słów Hindenburga, że zdaniem Hitlera, głównym nieprzyjacielem Niemiec jest Francja.

„Petit Parisien” stwierdza, że wybory w Niemczech odbyły się pod znakiem „świętej pogardy” marksizmu.

Pfeiffer w „La Republique” twierdzi, że w Niemczech istnieją tylko 3 czynniki siły: narodowi socjaliści, Stahlhelm i Reichswehra. Ewentualny konflikt między dwoma niemieckimi partiami pravicowymi wywoła wojnę domową, a wówczas główną rolę odegra Reichswehra, która przewazy szalę bądź na jedną bądź na drugą stronę.

## Z Łotwy do Polski

Dnia 18 bm. przyjeżdża do Polski, celem złożenia wizyty komendantowi Związku Strzeleckiego, płk. dypl. Rusinowi, komendant naczelny lotewskiej organizacji wojskowej „Ailzs Argow”, płk. K. Prauls i poseł na sejm lotewski p. Alfred Berezyniesz.

Goście lotewscy zatrzymają się w Warszawie przez 2 dni, poczem udadzą się do Lwowa, gdzie zwiedzą miasto i zwizytują oddziały Związku Strzeleckiego.

## Socjaliści — milionerzy

Znaną jest rzeczą, że francuscy deputowani — socjaliści nadawali się raczej na przedstawicieli „ciężkiej” burżuazji bo w ich szeregach znajduje się kilku milionerów, wielu ludzi bardzo zamożnych, a t. zw. biedoty niema zupełnie. Ostatnio jeden z przywódców francuskiej partji socjalistycznej p. Cempere-Morel nabył w okolicy Uzès w południowej Francji wspaniałą posiadłość z pałacikiem i parkiem za cenę 800 tys. franków.

## Obrady komisji do spraw handlu

W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się narada komisji doradczej do spraw handlu, pod przewodnictwem p. ministra dr. F. Zarzyckiego poświęcona sprawie przetargów i dostaw oraz sprawom socjalnym handlu na obszarze Górnego Śląska.

Najbliższe posiedzenie komisji doradczej do spraw handlu dn 11 bm. Tematem obrad będzie sprawa organizacji handlu w Gdyni.

## Międzynarodowe zawody lotnicze w Warszawie

Aeroklub Warszawski czyni obecnie przygotowania organizacyjne do wielkiego międzynarodowego meetingu lotniczego, który odbędzie się w Warszawie w dniach 20 i 21 maja rb. Będzie to imprezą zakrojona na wielką skalę. Meeting stanowić będzie jakgdyby generalną próbę przez „Challenge 1934” którego organizacja przypada jak wiadomo w udziale Polsce w wyniku świetnego zwycięstwa śp. por. Żwirki i śp. inż. Wigury. Zapewniaony jest już udział najznakomitszych asów współczesnego lotnictwa. Jednocześnie z meetingiem odbędzie się w Warszawie ogólnopolski kongres lotnictwa sportowego.

## Komisarz kanadyjski na targach poznańskich

Na Targi Poznańskie przyjedzie handlowy delegat generalny Kanady p. O'Meara celem zorientowania się w tem, co Kanada może osiągnąć w Polsce i co wzajemnie może jej sprzedać. W związku z tem zauważyć należy, że Kanada importuje rocznie wyrobów bawelnianych na sumę 23 milionów dolarów, z czego 9 milionów dolarów z Europy. Następnie Kanada importuje produktów chemicznych, farmaceutycznych i kosmetycznych rocznie na ogólną sumę 31 milionów dolarów, z czego zaledwie na 6 milionów dolarów ze Stanów Zjednoczonych, a resztę prawie wyłącznie z Europy. W tych dwóch działach Polska powinna pokazać Kanadzie, co produkuje i po jakich cenach może dostarczyć. Kanada jest niezmiernie wdzięcznym rynkiem zbytu, ze względu na wysoki poziom handlowej uczciwości i wypłacalności, oraz na świetnie zorganizowany system informacji handlowej.

W ramach handlu kompensacyjnego należy stosunki Polski z Kanadą jaknajbardziej popierać i rozwijać, albowiem stanowi ona niewątpliwie niewyżyskany rynek zbytu dla polskiej produkcji uszlachetniającej.

# Imponująca manifestacja Starogardu w odpowiedzi na prowokacje niemieckie

Ub. niedzieli odbył się w Starogardzie imponujący wiec protestacyjny przeciwko zakusom niemieckim na Pomorze, zwołany, z inicjatywy miejscowego Kola Zw. Oficerów Rezerwy. Wiec zgaił z balkonu Ratusza wiceprezes ZOR p. dr. Jodłowski, poczem przemówienia wygłosili wiceprezes Zw. Rezerwistów p. Skórny i p. Pokorniewski. Przemówienia przyjęli zebrani burzą oklasków uchwalając jednogłośnie odpowiednią rezolucję.

Następnie specjalna delegacja złożona z pp wiceprezesa ZOR dr. Jodłowskiego, ks. prałata Szumana — wiceprzewodniczącego Związku Rezerwistów Skornego, prezesa Sokoła dr. Sucheckiego i przedstawiciela robotników Roszarka, udała się do p. starosty Weissa składając uchwaloną poniższą rezolucję:

Obywatele miasta Starogardu i okolicy, zebrani na wielkiej manifestacji narodowej w dniu

5 marca 1933 roku na rynku Starogardzkim w liczbie ponad 4000.

1) potępiają wrocie wobec Polski i Pomorza zamiary, ujawnione w ostatnich czasach publicznie przez kanclerza Rzeszy Niemieckiej Adolfa Hitlera;

2) stwierdzają, iż w wyniku wielkiej wojny światowej tylko częściowo stało się zadość sprawie wiedzy, bo całe połacie ziemi polskiej i setki tysięcy Polaków pozostało jeszcze w jarzmie niewoli;

3) oświadczają, iż w chwili podniesienia przez kogokolwiek hasła wojny o Pomorze, cały naród polski stanie jak jeden mąż ramię przy ramieniu, nietylko do obrony naszych dotychczasowych granic, ustalonych traktatem wersalskim, lecz także dla wywalczenia wolności tym polskim ziemiom które dotąd cierpią ciemniostwo wroga;

4) uważają stanowisko władz niemieckich wobec polskiej ludności, zamieszkałej w granicach Rzeszy, za niegodne narodu kulturalnego;

5) protestują najuroczyściej i z całą stanowczością przeciwko nieuczciwej i oszczerczej propagandzie niemieckiej, wyrządzającej państwu i narodowi polskiemu krzywdy moralne i materialne,

6) stwierdzają raz jeszcze, że naród polski jest jednolity i zwarty w umiłowaniu polskiego Pomorza i świadomości swych praw do polskiego Baltyku

Równocześnie dając wyraz najgłębszej trosce o całość naszych granic i wolny dostęp do morza, zebrani wzywają rząd do dalszej intensywnej rozbudowy morskiej floty wojennej i lotniczej, ponieważ odpowiednią siłą zbrojną uważają w tych warunkach za jedyną celową odpowiedź p Hitlerowi.

## Pielgrzymka polska w Jerozolimie

Do Jerozolimy przybyła pielgrzymka z biskupem Kubiną na czele, witana na dworcu przez konsula generalnego p. Kurnikowskiego. Uroczysty ingres pielgrzymki do Grobu Świętego odbył się przy udziale członków kolonii polskiej.



# Wszczęświatowa republika serca

## Z ziemi piastowskiej na cały świat

Istnieje specjalne państwo, które nie ma granic, państwo o 2 do 3 milionach ludności, która rośnie z każdym dniem, państwo bez armii i bez kłopotów budżetowych, państwo, w którym rządzi serce.

Tem państwem jest fantastyczna republika entuzjastów radiostacji katowickiej, republika mająca swój język, swoje marki pocztowe i — swego prezydenta.

Dziwna ta republika jak z bajki powstała na tle jednego z najpiękniejszych naszych wynalazków — radja. Republika Katowiczan, „La Republique de Katowicardów”.

Dzięki dziwnemu przypadkowi radiostacja katowicka posiada specjalne warunki odbioru, niewiadomo dlaczego, czy dzięki istniejącym pokładom węgla, czy dzięki położeniu geograficznemu, skromną siłą katowicka o sile 16 kilowatów słyhać na całym świecie. Przy pomocy zwykłego odbiornika słyhać ją równie dobrze w Paryżu i Londynie, jak w Chicago lub na wyspach Nowej Zelandji. Na całej kuli ziemskiej rozlega się dźwięk i słowo, nadawane z radja katowickiej rozgłośni.

### KATOWICKA „SKRZYŃKA POCZTOWA”

Początek powstania wspaniałej dzisiaj „republiki Katowiczan” był następujący. Przed 5 laty, 24 lutego 1928 r., dyrektor stacji katowickiej p. Stefan Tymieniecki znalazł na swoim biurku szereg listów zagranicznych. Były ich kłanęście. Zaczęły nagle napływać coraz liczniej, ze wszystkich stron świata. P. Tymieniecki znalazł się w kłopotach. Odpowiadać pisanie na wszystkie listy było zbyt trudno. Wpadł więc na pomysł, by pewnego wieczoru w ramach „skrzynki pocztowej” odpowiedzieć w języku francuskim. Efekt był nieoczekiwany. Po sypała się dziesięciokrotna liczba listów z całego świata na biurko dyrektora radiostacji katowickiej.

Listy zaczęły rosnać nie tylko w liczbę, ale i w treść. Omawiane początkowo kwestje techniczne ustępowały sprawom osobistym, prośbom o rady w trudnych sytuacjach życiowych itd. Zwykła „skrzynka pocztowa” okazała się niewy starczającą. Trzeba było stworzyć specjalne 2 dni w tygodniu, środy i piątki, w których od 11 wiecz. do 1 w nocy i później trwa odczytywanie listów i odpowiedzi. Dokoła rozgłośni katowickiej wytworzyła się olbrzymia rodzina. P. dyr. Tymieniecki został jej ojcem, „papa Stephane”. Pomaga mu w zbożnym dziele pani Tymieniecka, znana w całej „republice” jako „tante Helene”.

### ZDAŁA OD OCZU — BLISKO SERCA.

I tak od pięciu lat wzrasta wszczęświatowa popularność radiostacji katowickiej w licznych miastach różnych krajów poczynają powstawać zwarte organizacje entuzjastów Katowic. Pierwszy dał hasło Wiedeń, gdzie Dr. Rauch zorganizował „spis ludności” o republice katowickiej, stwarzając równocześnie własnym kosztem piękną odznakę obywateli republiki katowickiej.

Dewizą tej odznaki jest hasło „Loin des yeux — Pres du coeur” — „Zdała od oczu — blisko serca”. Powstają takie specjalne znaczki, które fanatycy Katowic nalepią na swoje listy. Republika katowicka ma wreszcie swoją prasę. W fachowych pismach radiowych ma swoją rubrykę, a oprócz tego dwa własne miesięczniki „Le Phare” w Lyonie i „Le Katowicard” w Genewie.

Z klubów Katowiczan należy wymienić przede wszystkim klub w Lyonie którego prezesem jest b. premier francuski Herriot. Istnieją m. in. kluby w Genewie i w mieście gangsterów Chicago, a nawet w dalekiej Nowej Zelandji. Ostatnio powstały trzy kluby nawet w Niemczech — w czerwcu wreszcie odbędzie się w

Neuchatel w Szwajcarii kongres „Katowicardów”.

Treść dziwnej republiki odzwierciedla skromne i piękne hasło: „La paix par l'amitie” — „Pokój przez przyjaźń”.

Ze stacji katowickiej dzięki „papie Stefanowi” płyną w daleki świat na falach eteru wieści o Polsce. Budzą zaciekawienie, zapytania, które napływają z dalekich stron, na które „Papa Stephane” szczegółowo i barwnie odpowiada.

Piękne hasło „Katowicardów”: „Zdała od oczu — blisko serca” nie jest pustym frazesem — a fakt, że rzuciła je w świat rozgłośnia katowicka, na prastarej piastowskiej stołca ziemi, nie może być obojętny dla żadnego Polaka.

### Pasjans Prezydenta Roosevelta



Na zdjęciu naszym widzimy podobiznę nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta oddającego się ulubionej rozrywce kładzeniu pa sjansa

### Przedpiekle Ameryki Przez wrota „Coney Island”

Kto chce wstąpić na ziemię Ameryki musi przejść najpierw przez wrota przedpiekla kotłowni na imię — Coney Island. Coney Island budzi postrach nie tylko wśród biednych emigrantów, lecz również wśród zamożnych jankesów.

Związek jubilerów amerykańskich uprasza obywateli różnych krajów o poufne informowanie go o zakupach dokonywanych zagranicą przez Amerykan i Amerykanki. To że stu procentowy Jankes czy Jankeska denerwuje się na widok zarysowującej się na horyzoncie statuy Wolności, gdy wie, że w bagażu swoim, w walizkach wiezie zakupy zagraniczne męczy go myśl że ktoś z obsługi czy z przygodnych znajomych może „przyjacielsko” zawiadomić urząd celny o przewożonych brylantach jedwabkach czy innych szmateczkach. Rząd amerykański wy-

placa informatorom 25 proc. ad valorem szmuglu. To też niejeden rentjer czy kupiec zbliżając się do urzędu celnego na Coney Island.

Przepisy celne mówią, iż zakupy sięgające ogólnej sumy do 50 dolarów mogą być deklarowane sumarycznie, bez wyszczególnienia każdej rzeczy. Ale jeśli celnik nie znajdzie wśród zadeklarowanych rzeczy np. siatki do włosów za dwa dolary, przystępuje natychmiast do rewidowania wszystkich kufrów poszukując niebezpiecznej siatki. Celnicy są to ludzie o kamieniu sercu.

Około 80 procent przyłapanych na szmuglu są to kobiety. A gdy przyjdzie do podpisania deklaracji w gabinecie naczelnika urzędu, iż żadnego szmuglu Mrs. X. przy sobie niema, niema takiej kobiety, któraby się odważyła nie przy-

### Miljoner

W Ameryce — naturalnie przed kryzysem — nazywano człowieka milionerem dopiero wtedy, gdy miał milion rocznego dochodu. My jesteśmy skromniejsi, no... i biedniejsi — i dla nas milionerem jest każdy, kto ma milion w majątku. Miljon złotych w majątku, to wcale ładna suma co tam szukać kogoś który ma aż milion rocznego dochodu, choć i tacy są.

Nie mamy w Polsce statystyki milionerów, ale jedna rzecz jest pewna. Za kilka tygodni ilość milionerów w Polsce powiększy się o — jednego.

Jak to się stanie? W bardzo prosty sposób. W ostatnim dniu ciągnięcia V klasy 26-ej Loterii Państwowej wyjdzie z kola główna wygrana 1.000.000 zł. Ktoś ten milion wygrać musi.

Każdy grający na Loterii, który ma cały los, jest kandydatem na milionera. Ale są tacy, co mają ćwiartki i połówki losów, ci więc są kandydatami na pół i ćwierć — milionerów.

Spotykasz się ze znajomym i nawet nie wiesz, że rozmawiasz z kimś, który za kilka tygodni może będzie milionerem, czy półmilionerem. Zresztą o jego możliwościach w tym kierunku łatwo się przekonać. Ma, albo niema odpowiedniej legitymacji. Legitymacją tą jest los Loterii Państwowej.

Ciągnięcie V-ej klasy, która stworzy nowego milionera, czy pół — albo i ćwierć milionera w Polsce, rozpoczyna się 9 marca. Zresztą w V klasie, oprócz miliona, jest bardzo wiele innych wygranych dużych i małych. Ogółem w tej klasie wyjdzie z kola losów, które wygra, ogromna suma 45,166 sztuk.

### Gmina bez podatków Głośna szwedzka parafia Orsa

Poraz pierwszy od lat 47-miu mieszkańcy parafji Orsa w Dalekarlii słynnej szwedzkiej parafji wolnej od wszelkich podatków, zapłacili podatek komunalny na cele bezrobocia. — Gmina Orsa nie ściągała od roku 1886 żadnych podatków, a wszystkie wydatki pokrywane były z dochodów, które przynosiły ogromne lasy, należące do gminy. Przed 50 laty obszar tych lasów wynosił nie mniej niż 65.000 hektarów. Prawo wycinania drzew dzierżawione było corocznie i odstępowane drogą licytacji najwięcej dającym. W ten sposób utworzony został fundusz, wynoszący przeszło 11 milionów koron, z którego pokrywano wszystkie wydatki gminy.

W tym roku jednak, wskutek silnego spadku cen na drzewo, oraz wskutek znacznych wydatków, związanych z opieką nad bezrobotnymi, gmina uchwaliła pobieranie podatku komunalnego. Gmina płaci bowiem 6 koron dziennie każdemu bezrobotnemu. Wielu z nich zatrudnia następnie przy pracach leśnych.

Jedyna w swoim rodzaju organizacja parafji Orsa stała się przedmiotem zainteresowania nie tylko w Szwecji, ale i zagranicą.

znać do ukrycia przewożonych rzeczy. I to jest przedpiekle dla tych, którzy mają pełne portfele i chęć poczynienia zakupów za swe dobre dolary.

WILLIAM J. LOCKE

### „Dziki Amos” (The coming of Amos)

49)

Przedruk wzbroniony

— Ale on się tu czuje szczęśliwy. Sieje dobre ziarno, jest w swoim żywiole.

— Szkaradny żywiol, Dawidzie. Gdybyś ty znalazł tutejsze środowisko, tutejszych ludzi...

Pomyślałem, lecz nie powiedziałem:

— Gdybyś ty znalazł Toma, gdybyś ty wiedziała, co to za człowiek...

Rozdział XII.

Biskup poszedł pracować, Muriel położyć się, ja i Amos zostaliśmy sami.

Amos rzekł:

— I w tym mieście niedobrze się dzieje, tak samo jak w Cannes.

— Co przez to rozumiesz? — zapytałem:

Pokreślił wielką głową.

— Tu wszystko jest takie jakieś pokrecone.

Wuj Tom chce najprzód zbawiać rozumy i ciała ludzkie, a potem dopiero dusze. Robociarze zaś mówią, że wcale go nie proszą o żadne zbawienie. Oburzają się, że chce ich brać za łby. Nie wierzą. Mnie się zdaje, że wuj nawraca od odwrotnego końca. Przecież najprzód trzeba przekonać człowieka, że ma nieśmiertelną duszę. Wy, ludzie w Europie, jesteście nierealni.

— Jaktó?

— Ano, tak. Pismo mówi, że wszyscy gonia-

zą próżnemi rzeczami. W Cannes zdaje im się, że znajdują szczęśliwość w pogańskich tańcach i szulerce i nie znajdują. I tutaj gonią za cieniami, innymi, ale wychodzi na jedno. — Zaciągnął się dymem z fajki i podrapał po głowie. — Za dużo tu u was symbolów.

Z dalszej rozmowy zrozumiałem, że symbolizm chrztu i konfirmacji wywołał w jego poglądach rewolucję. Nie wiedział, co o tem sądzić.

— Wój mówi, że krzyż jest symbolem — ciągnął dalej. — Może to i prawda, chociaż mama mówiła, że to papizm. Tutejsi robociarze powiadają, że czerwony sztandar jest symbolem. Pytam ich: czego? Mówią, że światowej federacji robotniczej. Ale mnie się zdaje, że to jest symbol lenistwa i dostawania wszystkiego za darmo. Pytają mnie: „Dlaczego ten jaśnie pan biskup ma pałac i pięć tysięcy funtów rocznie za to, że nie robi, a my harujemy w pocie czoła za parę funtów na tydzień i gnieździmy się w nędznych lepiankach?” A ja im odpowiedziałem: „Gdybyście, wy, durnie, nie służyli niewolniczo związkom zawodowym i pracowali po szesnaście godzin dziennie, całymi latami, tak jak biskup i tak samo gorliwie jak on, toby wam było warto płacić.”

Amos uśmiechnął się i wytrząsnął popiół z I co oni ci odpowiedzieli?

fajki.

— Dziś odpowiedzieli. Wielki chłop wyszedł do mnie i powiada: „Dobrze ci gadaś, jesteś siostrzeńcem biskupa i nie wiesz, co to praca. Pewnie przez całe życie nie ruszyłeś ręką. „Nie ruszyłem ręką?” powiadam. „Sprowadzono tu owce, to zo-

baczmy, który z was potrafi ją ostrzyć”. Zdało się, że w tych stronach nie znają się na owcach. Zaczęli się ze mnie śmiać. Chwyciłem kufel piwa i grzmotnąłem o podłogę. To jest sposób, żeby się zrobiło cicho, i żeby dojść do głosu. Nauczyłem się tego w Warraranga. I powiadam: „Ten któremu się chce śmiać, niech poleci Bogu duszę”. Na to ten wielki i jeszcze drugi coś mi dogryźli i wzięliśmy się za bary. Położyłem obydwóch. Ale potem wpadł gospodarz z pomocnikami i wyrzucili mnie za drzwi. Nie chciałem robić awantury i przyszedłem na podwieczorek do domu.

Zatarł wielkie ręce i uśmiechnął się sympatycznie.

— Uważasz, że dzień się dobrze zakończył? — zapytałem.

Po chwili milczenia zapytałem prosto z mostu: — Czy to prawda, że chcesz zostać pastorem?

Zapatrzył się w ogień i odpowiedział po namyśle ze zmarszczonym czołem, nie patrząc na mnie, lecz w czerwony żar:

Rozumiem, że nawracanie na proste ścieżki tych głupich towarzyszyków, to wielkie i zbożne zadanie, jak mówi wuj biskup, ale inna sprawa, czy jabym się do tego nadał. Mama mówiła, że nigdy nie uzyskam pełnej łaski, bo nie jestem dostatecznie pokorny.

Wysilek zrozumienia go zajął mi kilka minut czasu. W końcu rzekłem tak łagodnie, jak tylko mogłem:

— Z tego, co mi opowiadałeś, nie mam wrażenia, żeby pokora była dominującą cechą w twojej matce.

(Ciąg dalszy nastąpi)



KINO **MARS** KINO

**Uwaga!** 9-cio letni genialny młody aktor z filmu „Czemp“ ulubieniec młodych i starych **Jackie Cooper** w otoczeniu najznakomitszych gwiazd ekranu amerykańskiego: Ryszarda Dix'a Borysa Harloff'a i Marion Schilling (niezapomnianego z Frankenstein) w wznuszającym do tej filmie p. t.

**Donovan**

Bogaty nadprogram.

Początek seansów o godzinie 17, 19 i 21, w niedzielę od godziny 15, 17, 19 i 21.

**KRONIKA**czwartek  
9  
marca

**TORUŃ**  
Kalendarzyk rym.-kat.  
Środa Wincentego  
Czwartek Franciszki

— Nocny dyżur aptek. W śródmieściu dyżuruje do środy, dnia 8 bm. apteka „Pod Lwem“, Rynek Nowomiejski; na Bydgoskiem Przedmieściu: św. Anny, ul. Mickiewicza 98; na Mokrem: „Pod łabędziem“.

**TEATR-POLSKI**

Sezon 1932/33

Kier.: Józef Cornobis

W środę dnia 8 bm.

o godzinie 20-tej

„Pierwsza sztuka Fanny“

Komedja w 3 aktach z prologiem

i epilogiem Bernarda Shawa.

Leg. zniżkowe 33%.

W czwartek dnia 9 bm.

o godzinie 20-tej

Jedyny Występ Operetki Warsz.

**Peppina**

Operetka w 3 aktach R. Stolza

Leg. zniżk. 25%.

W piątek dnia 10 bm.

o godzinie 20-tej

Przedstawienie dla wojska

„Mademoiselle“

Komedja w 3 akt. Jakóba Deval'a.

Abonamenty i passe-partout nieważ.

Z kalendarza

— Osobiste. W dniu wczorajszym bawił w Toruniu znany literat Gustaw Morcinek, — piewca ziemi śląskiej.

Autor „Wyrąbanego Chodnika“ wyrażał się z zachwytem o pięknie zabytków Torunia

— Nabożeństwo żałobne za duszę śp. ks. biskupa Bandurskiego. W pierwszą bolesną rocznicę śmierci Jego Eminencji ks. biskupa Bandurskiego odbędzie się za spokój Jego duszy nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym dnia 9 bm. o godz. 9 o czym zawiadania i prosi o liczne przybycie Zarząd Rodziny Wojskowej koło Toruń. (1056)

— Z Towarzystwa Muzycznego. Zarząd Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Toruniu zawiadamia pp. członków Towarzystwa, że dnia 20 bm. w lokalu Konserwatorium (Rynek Staromiejski 30) odbędzie się zwyczajne walne zebranie owarzystwa. Początek o godzinie 20. W myśl pkt. 5 c. statutu — walne zebranie przystąpi do uchwał bez względu na ilość przybyłych na zebranie członków. — Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności PTM i Konserwatorium, sprawozdanie kasowe, sprawozdanie komisji rewizyjnej i wybory nowego Zarządu. (1057)

— Zapisy do szkoły podoficerskiej dla małoletnich. Kancelarja komendy przysposobienia wojskowego na m. Toruń (ul. Piekary 37-39 — I piętro) przyjmuje zgłoszenia kandydatów do szkół podoficerskich dla małoletnich mieszkających na terenie miasta Torunia.

Warunki przyjęcia: 1) wiek: ukończone 15 lat, nieprzekroczone 17 lat, licząc do 1 września br., 2) wykształcenie: ukończone 5 klas szkoły powszechnej, 3) dobra budowa fizyczna.

Zgłoszenia osobiste kandydatów w dniu 14 marca br. o godz. 10 w kancelarji. Należy przedstawić metrykę urodzenia oraz świadectwo szkolne. Kandydaci zgłoszeni po tym terminie nie będą przyjęci.

— Teatr Strzelecki. W sobotę dnia 11 bm. odbędzie się w sali Strzelniczej przy ul. Przedzamcze przedstawienie amatorskie Teatru Strzeleckiego. Daną będzie krotoczwila „Kapral Szczapa“. Po przedstawieniu odbędzie się koncert zespołu mandolinistów Teatru Strzeleckiego, który wystąpi pod kierownictwem p. Piotra Radkiewicza. (d548)

— „Współczesne Niemcy“. Ostatnie wypadki polityczne w Niemczech zelektryzowały całą Europę i stały się przedmiotem nie tylko

## Doroczne święto szkolne w Państw. Gimnazjum im. Kopernika w Toruniu z okazji 460 rocznicy urodzin Kopernika

Radczy ten dla gimnazjum im. Kopernika dzień rozpoczęto uroczystym nabożeństwem w kościele św. Jana. Po nabożeństwie uczniowie gimnazjum udali się w pochodzie przez miasto ze sztandarem do gmachu szkolnego, gdzie odbyła się akademja ku czci naszego wielkiego Patrona.

Akademję zagał krótka przemowa okułecznościową p. Dyr. Dutkowski. Następnie uczeń klasy 7 Kowalak wygłosił referat p. t. „System monetarny Kopernika“, w którym omówił wyczerpująco i jasno dzieło: „Optima monetarum cudendae ratio“, oraz jego rolę w rozwoju pojęć ekonomicznych średniowiecza. Po referacie uczeń Vetterki VIII wygłosił utwór kolegi Potockiego VII, p. t. „Kopernikowi“.

Zkolei odbyło się rozdanie przez p. Dyr. Dutkowskiego nagród za najlepsze prace konkursowe na tematy: I „System monetar-

ny Kopernika“, II. Utwór wierszowany na cześć naszego wielkiego Patrona. Nagrody otrzymali: Kowalak 7 i Potocki VII.

Na całość programu złożyły się utwory Rubinsteina p. t. „Muzyka Sfer“ w wykonaniu kwartetu smyczkowego oraz Paderewskiego „Melodia“ wykonana przez orkiestrę gimnazjalną. Po produkcjach chóru, który wykonał utwory: „Ciche ustroie“, „Bogurdzica“ uroczystą akademję zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

Po południu staraniem Opieki Rodzicielskiej przy gimnazjum odbył się podwieczorek dla uczniów klas niższych. O godzinie 19 rozpoczęła się zabawa taneczna dla uczniów i uczniów obu gimnazjów, żeńskiego i męskiego.

Święto szkolne pozostawia w sercach wszystkich uczniów miłe i długotrwałe wrażenie.



Prof. Aleksander Laszenko w czasie swej ostatniej podróży po Afryce.

## 10-lecie Związku Filatelistów

W sali „Hotelu Polonia“ odbyło się walne zebranie Związku Filatelistów w Toruniu, połączone z uroczystością 10-lecia Związku. Zebranie zagał prezes p. mec. Niklewski, podając do wiadomości treść pism gratulacyjnych, jakie nadesłali członkowie honorowi Związku z Warszawy i Poznania.

Obradom przewodniczył p. dr. Bogocz, sekretarzem prezydium wybrany został p. St. Kince.

Działalność Zarządu w roku ubiegłym zobrazował prezes p. mec. Niklewski. Związek liczy obecnie 35 członków, w tej liczbie znajduje się zaledwie 3 z członków założycieli a mianowicie pp. Stanisław Krzyżanowski, Stanisław Kince i mec. A. Niklewski. Biblioteka Związku zasiloną została darem p. Polńskiego, który ofiarował swe dzieło o pierwszym znaczku polskim.

Długoletniemu członkowi Związku p. dr. Kaczyńskiemu wręczono za zasługi, położone na polu filatelistyki, adres wykonany przez art. mal. Gęstwickiego.

Najważniejszym zadaniem Związku jest urządzenie wszechpolskiej wystawy filatelistycznej w Toruniu, z okazji 700-lecia miasta.

W dalszym ciągu obrad wiceprezes Związku p. Krzyżanowski przedstawił zarys działalności Związku w okresie jego dziesięcioletnia od r. 1923 do 1933, poczem podniósł zasługi b. członka p. Henryka Kamińskiego, który położył niemałe zasługi nie tylko dla Związku ale i na polu filatelistyki.

Następnie zdał sprawozdanie skarbnik kpt. Kemrer. Saldo z roku 1931 wynosiło 208,51 zł., saldo na rok 1933 586 zł. 06 gr. Wydatki 260,75 zł. Według sprawozdania kierownika wymiany maj. Steinbacha obrót wymiany znaczków przedstawiał wartość 3.320 zł. 78 gr.

Po uchwaleniu absolutorjum przystąpiono do nowych wyborów. Prezesem wybrany został p. mec. Marjan Niklewski, wiceprezesem p. Stanisław Krzyżanowski, sekretarzem p. Eugeniusz Dubiński, skarbnikiem p. kpt. Jan Kemrer, kierownikiem sekcji wymiany p. maj. Ludwik Steinbach, członkowie p. dr. Dominik Bogocz, p. Stanisław Kince.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. radcę Witowskiego, kpt. Makarewicza i por. Lewestama.

dużego zainteresowania ale i obaw państw, którym Niemcy grożą odwetem. Do tych państw w pierwszym rzędzie należy Polska. To też nam przedewszystkiem posunięcia polityczne Niemców winny być dobrze znane. Polska musi śledzić każdy krok swego groźnego sąsiada zachodniego, każdy odruch jego życia politycznego.

Calokształt tego życia w Niemczech współczesnych przedstawia Doc. U. P. dr Marjan Zygmunt Jedlicki w odczycie pt: „Współczesne Niemcy“. Odczyt ten odbędzie się w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego we czwartek dnia 9 marca o godz. 20 w Auli Gimnazjum im. Kopernika.

Wstęp 50 gr. dla dorosłych, 20 gr. dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

— Organizacyjne zebranie Grona Przyjaciół Zuchów. W szkole im. św. Teresy odbyło się ub. czwartek organizacyjne zebranie Grona Przyjaciół Zuchów przy współudziale przedstawicieli Zarządu Toruńskiego Kola

Przyjaciół Harcerzy w osobach wicewojewodziny p. Seydlitzowej oraz inż. Hoffmana. — Zagał zebranie dyrektorka szkoły p. dr. Szczepkowska, witając obecnych i wyrażając radość z powodu powstania zrzeszenia rodzicielskiego, podejmującego trud opieki nad dziewczynami Zuchów chłopców i dziewcząt. — Przewodniczył zebraniu p. komandor Klossowski, sekretarzowała p. inż. Michelowa.

Do zarządu z ramienia rodziców wybrano jednogłośnie p. E. Stefanowicza, p. dyrektorów Dykierową, inżynierową Michelową oraz por. Stokosińskiego.

Nowej organizacji rodzicielskiej współdziałającej w wychowaniu młodego pokolenia wypada życzyć pomyślnej pracy.

— Zgony. Dnia 7 bm. zmarli w Toruniu Lucjan Lewandowski ur. 1907; Elżbieta Bojarowska z domu Thuru ur. 1858; Wojciech Grzywiński ur. 1902; Anna Wieczorek z domu Maciejewska ur. 1862; Władysław Sztul ur. 1933. —

## Rada Miejska przystępuje do obrad nad budżetem miasta

Na porządek obrad dzisiejszego posiedzenia Rady Miejskiej wejdzie preliminarz budżetowy miasta na rok 1933-34.

Preliminarz, który przedłożył Rada Miejskiej Magistrat zamyka się po stronie dochodów i rozchodów sumami 2.894.000 zł.

Penadto porządek obrad dzisiejszego posiedzenia obejmuje 27 spraw, m. n. wyjaśnienie (!) Magistratu w sprawie cen biletów tramwajowych, oraz sprawę obniżki komornego w domach miejskich przy ul. Czarnieckiego.

Specjalna komisja, wybrana dla stwierdzenia wykonania przez Magistrat zarządzeń pelustracyjnych przedłoży Radzie Miejskiej swe sprawozdanie.

## Koncert religijny Chóru św. Cecylii przy kościele św. Jana w Toruniu

W dniu wczorajszym odbył się w Teatrze Miejskim drugi wielki koncert religijny chóru św. Cecylii z udziałem orkiestry symfonicznej 63 pułku pod batutą p. por. Grabowskiego oraz solistów p. L. Wiśniewskiej — Dreszer, p. E. Morolewskiej i p. F. Beszczyńskiego.

Program rozpoczęła „Kantata“ na cześć N. Marii Panny „Zaczynajcie wargi nasze chwalić Pannę świętą“ — ks. prof. J. Wiśniewskiego i Pelplina. Piękną kantatę opracowaną na chór z towarzyszeniem orkiestry z partjami solowymi sopranu i tenoru — prowadził sam kompozytor ks. J. Wiśniewski; huczne oklaski licznie zebranej publiczności były wyrazem uznania talentu czcigodnego kompozytora oklaskami — oraz koszem kwiatów.

Najbardziej w swoim żywiole był p. kapelmistrz por. Grabowski — dyrygując III Symfonią — Eroica Beethovena. Wykonano część I tej wspaniałej symfonii z zachowaniem stylu klasycznej muzyki podkreślając piękno efektów dynamicznych polifonii oraz bogatych tematów. Wykonaniem „Glorii“ z Mszy św. Wawrzyńca Kagerera na chór 4 głosowy zakończono wielce urozmaicony i starannie opracowany program, drugiego koncertu religijnego.

Niebywała wprost frekwencja publiczności powinna zachęcić organizatorów audycji muzyki religijnej — do częstszych koncertów w Toruniu, oraz innych miastach pomorskich.

Czysty dochód z koncertu przeznaczono na odnowienie prezbiterjum kościoła św. Jana na 700 lecie istnienia parafji i na cele „Tow. Opieki nad więźniami“ St. Niekraszowa.

## Wystawa obrazów A. Laszenki w Toruniu

W czwartek dnia 9 marca o godz. 9 rano w Oficerskim Kasynie Garnizonowym na ul. Żeglarskiej zostanie otwarta wystawa nowych prac znanego orientalisty prof. A. Laszenki.

Wystawa obejmuje około 40 obrazów i drzeworytów barwnych jeszcze w Toruniu nie wystawionych a wykonanych przeważnie podczas ostatniej zeszłorocznej podróży Laszenki po Afryce.

Część tych obrazów była wystawiona w Brulseli. Obrazy zostaną zawieszona na tle kilimów Fardońskich — wystawa których została otwarta w Kasynie Oficerskim przed kilkoma dniami.

W związku z koniecznością wysłania szeregu obrazów do Paryża wystawa potrwa tylko do dnia 17 marca i będzie otwarta codziennie od godz. 9 do godz. 20. Wstęp na wystawę wolny.

## „Profesor“ Sobolewski — w aresztach policyjnych

Wydział Śledczy PP w Toruniu schwytał wczoraj nielada ptaszka. W aresztach policyjnych osadzono „profesora“ Apolinarego Sobolewskiego, eleganckiego starszego pana, jeżdżącego po mieście własnym samochodem (widak dla większego fasonu z amerykańskim znakiem rejestracyjnym) i mieszkającego w najbardziej reprezentacyjnym hotelu naszego miasta „Pod Orlem“.

„Profesor“ Sobolewski ogłosił we wczorajszym „Słowie Pomorskim“, że gotów jest dać stale posady eleganckim paniom i panom w zamian... za kaucję. Policja zainteresowała się najpierw ogłoszeniem a potem ogłaszającym, — który okazał się, mimo solidnych pozorów, — zwykłym oczustem żerującym na nędzy ludzkiej i żyjącym z przywłaszczanych sobie kaucji.

Zapytany przez prowadzącego śledztwo komisarza czy jest profesorem, Sobolewski oświadczył, iż zdobył ten tytuł w Ameryce, po długich „studjach“ w Wyższej Akademii... kroju krawieckiego.

Wydział Śledczy za naszym pośrednictwem, — prosi poszkodowanych przez „profesora“ Sobolewskiego o zgłaszanie swych pretensyj w urzędach policyjnych.



# Na marginesie wyborów do gdynskiej Rady Miejskiej

Niedzielne wybory do gdynskiej Rady Miejskiej jak wiadomo ze sprawozdań dały zwycięstwo ugrupowaniom, stojącym na platformie współpracy z Rządem. Lista nr. 1 wystawiona przez Blok Gospodarczo-Społeczny, będący nie tylko wyrazem zdrowej orientacji politycznej lecz zarazem najpoważniejszych potrzeb i interesów gospodarczych tak portu, jak i miasta, — otrzymała 3 mandaty, czyli więcej niżeli którakolwiek z innych list wziętych z osobna; poza tem zaś listy zablokowane z jedynką nr. 2 i nr. 4 zdobyły również po mandacie, dzięki czemu zgrupowanie prorządowe uzyskało połowę wszystkich miejsc, które będą obsadzone w przyszłej Radzie Miejskiej z wyborów. Obsadzenie pozostałych 10 foteli radzieckich nastąpi jak wiadomo z nominacji, co daje rękojmię wzmocnienia charakteru Rady w sensie rzeczowego ustosunkowania się jej członków do poczynań Rządu na terenie Gdyni oraz związanej z tem twórczej pracy nad rozwojem i rozbudową pierwszego na szego miasta portowego.

Wynik wyborów na korzyść list prorządowych był ogólnie przewidywany zarówno na podstawie nastrojów przedwyborczych miejscowego społeczeństwa jak i doświadczeń z okresu ostatnich wyborów do Sejmu.

Rozgrzywka więc pomiędzy pozostałymi ugrupowaniami mogła być obliczona jedynie na zdobycie tej drugiej połowy mandatów czy to drogą przesadnych obietnic i demagogicznej frazeologii wyborczej, czy też za pomocą cichej lecz uporczywej roboty terenowej. W posługiwaniu się pierwszą metodą celowała szczególnie lista nr. 5, przyrzekając mieszkańcom Gdyni „ratunek” (przed czym?!?) jeżeli na nią będą głosować, jak również pewne listy o typowym charakterze personalnym, których członkowie kandydaci nie oszczędzili wyborcom obietnic, zacierpniętych z najwybujałszej fantazji. Wręcz przeciwnie zachowali się socjaliści, którzy akcją swoją rozwinęli w sposób raczej zakonspirowany.

W przeddzień wyborów sytuacja zaczęła się krystalizować. Listy słabsze zaczęły szukać oparcia w zablokowaniu się z silniejszymi, a na ile tych targów dochodziło do wielu absurdów wykazujących zupełną nierealność pewnych kombinowanych „ugrupowań” stworzonych ad hoc dla wyborów i kierowanych ręką osób, nie posiadających żadnego gruntu w społeczeństwie. Listy te oczywiście przepadły z kretelem. Nie spodzianką było jedynie zdobycie mandatu przez personalną listę Ignacego Szuttenberga o tem jednak będzie mowa niżej. Pozostałymi czterema mandatami podzielił się Blok Nar. Gosp. z Ciekawistami.

Taki jest bilans wyborów. Jeżeli teraz chodzi o wysunięcie tych czy innych wniosków, to byłoby rzeczą ryzykowną na podstawie niedzielnego głosowania szkicować sobie społeczny i polityczny profil Gdyni. Zwłaszcza pod tym ostatnim względem wybory tylko w części mają swą wrażliwość i wymowę, gdyż jest rzeczą naturalną, że samorząd miejski nie jest ani odbiciem ani miniaturą ustosunkowania się sił w parlamencie, a zakres jego pracy wyczerpuje się sumą zagadnień gospodarczych administracyjnych i społecznych, przy rozwiązywaniu których ta lub inna orientacja polityczna powinna mieć charakter jedynie podłoża ideologicznego.

Trudno jednak przypuścić aby w związku z wejściem do Rady elementu reprezentującego radykalizm polityczno-społeczny, w przyszłych jej pracach wpływ tendencji czysto politycznych z prac samorządowych dał się całkowicie wyeliminować.

Wobec jednak wielkiej przewagi czynnika rzeczowego ustosunkowanego do kardynalnych założeń gdynskich i twórczej działalności Rządu na tym terenie, przewidywać można, że te ewentualne wysoki politykomanów będą mocno stonowane zarówno w swej formie, jak i treści.

Refleksje powyższe zakończyć musimy kilku niewesołymi uwagami na temat spisów wyborców. Jest rzeczą ogólnie już znaną, że sporządzenie ich było wysoce niedbałe i niekompletne. Dość powiedzieć że w takich blokach ZUPU naprzykład gdzie ewidencja mieszkańców jest bardzo łatwa do uzyskania z administracji gmin chów olbrzymi odsetek nazwisk w spisach został opuszczony. Nie koniec na tem jednakże: zaszyły nawet takie dziwolągi że całe domy w śródmieściu Gdyni zostały w spisach zupełnie pущone (jak naprzykład dom Olszowskiego Etap Emigracyjny itp.) jak również długa lista tanja nazwisk osób, dobrze w Gdyni znanych, zajmujących niekiedy wysokie stanowiska urzędowe.

Fakt ten wpłynął również niewątpliwie na wynik wyborów. Gdyby nawet przjąć, że roz-

dział tych pominiętych w spisach głosów był ten sam co przy ogólnem głosowaniu to oznaczałoby to dalszy poważny wzrost siły bloku prorządowego.

Okoliczność zaś, że przez zwiększenie ilości głosujących minimum, potrzebne dla zdobycia jednego mandatu znacznie by wzrosło — spowodowałyby że lista która otrzymała najmniej szą ilość głosów mandatu by nie uzyskała. Chodzi w tym wypadku o listę Szuttenberga na którą

padło 628 głosów i która jako lista partykularna oksywsko — chylońska więcej głosów uzyskać nie mogła, gdyż niedokładności spisowe zachodziły głównie na obszarze śródmieścia, portu i Szosy Gdańskiej. Mandat swój lista Szuttenberga otrzymała przy minimum około 600, niezbędnych na jeden mandat głosów. Gdyby minimum to podniosło się do 700 — Szuttenberg do Rady by nie wszedł.

Miejsce to należało się jedynie.

## Z obrad Zarządu Głównego Zw. Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

W dniu 2 bm. odbyło się w Grudziądzu zwykle miesięczne zebranie Zarządu Głównego. Na wstępie wysłuchano sprawozdania z Okręgowego Zjazdu w Lubawie.

Głównym punktem obrad było sprawozdanie nie przysługujące z konferencji skarbowej, odbytej w dniu 22 lutego rb. w Izbie Skarbowej pod przewodnictwem prezesa Izby p. Kossjora oraz poszczególnych naczelników i referentów. Konferencja miała na celu wyjaśnienie szeregu wątpliwości w różnych zagadnieniach skarbowych oraz zapoznanie Izby z opinją Związku w najważniejszych postulatach gospodarczych. Dzięki życzliwemu stanowisku Izby Skarbowej udało się w całym szeregu zagadnień uzgodnić zapatrywanie obu stron, a szereg spraw zależnych od Ministerstwa postawił Zarząd Główny kontynuować na terenie Ministerstwa bezpośrednio. Konferencja zakończył prezes Izby zapewnieniem, że Izba w ramach ustawy dużą przykłada wagę do zgodnej z kupiectwem i naczelną jego organizacją współpracy.

Sprawozdanie prezesa Związku wywołało dłuższą dyskusję, w której zabierali głos pp.: Chmurzyński (Chelmno), Hamerski (Toruń), Korzeniewski (Grudziądz), Kaźmierski (Choj-

nice), Długoński (Starogard), Jentkiewicz (Nowemiasto), Loboeki (Gdynia) i Braun (Świecie).

Przy następnym punkcie Zarząd Główny przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie prezesa Związku o zajętem przez Centralę stanowisku w sprawie ostatniej uchwały, dotyczącej nieprzenieszenia żadnych urzędów w okresie kryzysu.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa ceny prądu elektrycznego, gazu i wody oraz ustalenie nowej linii wytyczne dla tej akcji, którą zakomunikuje się towarzystwom związkowym specjalnym okólnikiem.

Następnie uchwalono pełnomocnictwo dla przysługującego Centrali w nominowaniu wizytatorów okręgów związkowych także z pośród wybitniejszych działaczy kupieckich, nie wchodzących w skład Zarządu Głównego.

W końcu wysłuchano i zatwierdzono sprawozdanie z drugiej w tym roku wizytacji towarzystw w Wejherowie, Kartuzach, Pelplinie, Gniewie, Skórczu i Czersku. Stan wszystkich towarzystw dobry, oprócz Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Gniewie, które ze względu na likwidację Starostwa i Urzędu Skarbowego — znacznie podupadło.

## SŁUCHAJ RADJA!

### Pomocnicy prawodawców

Nie trzeba chyba dowodzić że prawo pisane czy zwyczajowe w olbrzymiej większości wypadków istnieje po to, by ograniczać, względnie karać jednostki czy grupy za czyny, szkodzące większości społeczeństwa.

Jest to może objaw dla jednostki przykry, ale konieczny dla zorganizowania współzycia ludzi.

Zdawałoby się, że prawo karne cywilne, administracyjne w dobie dzisiejszej jest już tak rozbudowane że przewidziało wszelkie możliwe ograniczenia, niezbędne z punktu widzenia bezpieczeństwa i dobrobytu społecznego.

Lecz ludziom było tego jeszcze za mało. Stał się widoczny ten tysiąc innych zakazów i ograniczeń wprowadzonych na terenie poszczególnych instytucji, gdzie zwykle jednostka stoi cała na czele, władna jest wydawać przepisy wewnętrzne.

Tysiące tych „pomocników prawodawców” nie zdaje sobie sprawy, że niektórymi zakazami

utrudniają życie bliźnim.

Takiem utrudnieniem jest niewątpliwie zakaz palenia tytoniu. Zakazy takie były jeszcze zrozumiałe w odległych czasach gdy drobny załedwie ułamek ludzi palił papierosy. Większość (trudno!) miała moralne prawo zgnębić mniejszość i zabronić jej palenia tytoniu w swojej obecności.

Ale teraz? Kiedy nałóg palenia jest zjawiskiem niemal powszechnym? Teraz tysiące tabliczek zakazujących palenia w instytucjach publicznych — to conajmniej przeżytek, jeśli rzecz prosta nie wchodzi w grę niebezpieczeństwo zaproszenia ognia!

Odrobinę więcej wolności, odrobinę mniej przymusów, a życie stanie się znośniejsem. O tem niech pomyślą „mali” „pracodawcy” którzy czują się uprawnionymi do wywieszania tabliczek z wszelkiego rodzaju zakazami.

M. C.

## Straszliwe skutki zabawy granatem

### Dwóch lekkomyślnych braci walczy ze śmiercią

Mimo iż od czasu zakończenia wojny upłynęło już lat kilkanaście, w zakamarkach mieszkań i na strychach wielu domów tkwi jeszcze moc zapomnianych, lub — co także się zdarza — pieczołowicie strzeżonych „pamiętek”, których liczba zmniejsza się jedynie ze wzrostem nieszkodliwych wypadków zdarzających się w chwilach przypadkowego dostania się takiej właśnie „pamiętki” w nieostrożne ręce.

Ub. niedzieli znowu zdarzył się we wsi Lisi Ogon w powiecie bydgoskim taki nieszczęśliwy wypadek, który w skutkach swych okazał się straszliwym.

Przed kilku dniami, synowie gospodarza Dawida 21 letni Emil i 20 letni Wilhelm — znaleźli na strychu stary niemiecki granat, — który w tajemnicy przed ojcem, przechowali do swej dyspozycji, oczekując na okazję urządzenia sobie zabawy. Ostatniej niedzieli lekkomyślni młodzieńcy udali się do pobliskiego lasu, zabierając niebezpieczną „zabawkę”. Jeden z nich — Wilhelm, rzucił granat o drze-

wo, jednakże pocisk nie eksplodował. Wów czas starszy brat, Emil, wziął granat do rąk, usiłując go odbezpieczyć. W tym momencie nastąpił wybuch. Emil Dawid został straszliwie poraniony. Prawa ręka została urwana do łokcia, oraz rozszarpany bok i klatka piersiowa. Lżej, choć niemniej niebezpiecznie raniony został opodal stojący Wilhelm, który odniósł poważne okaleczenia obydwóch nóg.

Detonacja eksplodującego granatu zaalarmowała pobliskich mieszkańców, którzy znaleźni na polanie wijących się w bólach braci Zawezwane natychmiast pogotowie ratunkowe odstawilo rannych do szpitala powiatowego, gdzie udzielono im pierwszej pomocy. Stan Emila jest groźny — Wilhelmowi niebezpieczeństwo utraty życia nie zagraża.

Wypadek ten wywołał we wsi i okolicy wstrząsające wrażenie.

Sprawa zajęła się policja która przeprowadza dochodzenia.



### Chelmża

— Z walnego zebrania Kola Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie Kola Przyjaciół Zw. Strzeleckiego.

Zebrańie zgaił długoletni i zasłużony prezes Kola ob. Dr. Wyszowski, powołując na przewodniczącego ob. dyr. Porębskiego, na sekretarza ob. prof. Adamie. Ławnikami zostali ob. ob. asesor Szymański i kierownik Rosiński.

Sprawozdanie z działalności rocznej zarządu złożył obywat. sekretarz Karwat. W sprawozdaniu komisji rewizyjnej zebranie udzieliło zarządowi pełnego pokwitowania. Bardzo ożywiona dyskusja wywiązała się nad ustaleniem planu pracy na rok 1933 w której ob. dr. Wyszowski i inni mówcy omawiali cel i rolę Zw. Strzeleckiego na Pomorzu, który jako armia rezerwowa kiedy zajdzie potrzeba wraz z armją czynną odierać będzie wszelkie zakusy wroga. Z kolei dokonano przez aklamację wyboru zarządu, którego skład jest następujący: ob. dr. Wyszowski — prezes, ob. nac. Bucholz — wiceprezes, ob. Karwat — sekretarz, ob. dyr. Strzałkowski — skarbnik. Komisję rewizyjną tworzą ob. ob. dyr. Jastak, Olszewski i Lewandowski.

Na zakończenie zebrania postanowili w związku z prowokacyjnym wystąpieniem Hitlera, wysłać odpowiednią rezolucję na ręce Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i Premiera oraz Wojewody Pomorskiego, Starosty pow. toruńskiego i D-cy O. K. VIII gen. Paławskiego.

### Smetowo

— Z życia KPW i ZS. — Kolejowe PW oraz Zw. Strzelecki urządziło w własnej świetlicy w dniu 26 lutego uroczystą akademię z okazji 70 letniej rocznicy Powstania Styczniowego. Po przemówieniu prezesa ZS ob. Kosznickiego o Powstaniu Styczniowym prezes KPW p. Anlich przedstawił zakusy niemieckie na Pomorze. Z tej to okazji prezes KPW odczytał nadesłaną rezolucję z zarządu okręgowego KPW którą przyjęto z wielkim entuzjazmem. Na dalszy program akademii złożyły się występy działaczy szkolnej i 3 akt. dramat pt. „Cud nad Wisłą”.

### Programy radiowe

Środa, dnia 8 marca

Warszawa 12,10 Koncert z płyt; 15,30 kronika harcerska 15,35 Program dla dzieci: a) Obrzek B. Hertzka; „Cztery mile za Warszawą” b) Listy od dzieci omówi p. W. Tatariewicz; 16,00 Muzyka ludowa; 16,20 Odczyt dla maturzystów pt. „Wyprawy krzyżowe” wygłosi prof. H. Paszkiewicz 16,40 „Sprawa polska w rokowaniach brzeskich 1918 r.” wygłosi p. St. Wojstowski; 17,00 Koncert wokalny z płyt; 17,40 Odczyt pt. „Zmiany w ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek braku pracy” wygł. red. J. Zieliński; 18,00 Odczyt dla maturzystów pt. „Słowacki” odczyt II wygłosi prof. K. Górski 18,25 Muzyka lekka; 19,00 Rozmaitości; 19,30 Feljton literacki pt. „Kierunki literackie czechosłowackiej powieści powojennej” wygłosi p. L. Rubach. 20,00 Przyjemna godzina; 21,30 Koncert kameralny w wyk. Polskiego Kwartetu Smyczkowego. 22,00 Na widnokręgu; 22,15 Muzyka taneczna. 22,40 Odczyt w języku esperanckim (transm. z Krakowa) 23,00 Muzyka taneczna.

Czwartek, dnia 9 marca

Warszawa 11,57 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Piosenki w wykonaniu St. Nowickiej i chóru Juranda. 12,35 19-ty koncert szkolny z Filhm. Warsz. 15,15 Komunikat gospodarczy; 15,25 Ulubione tanga na płytach 15,35 „Demokratyzacja kobiet” wygłosi p. J. Strzelecka 15,50 Koncert muzyki jazzowej w wykonaniu różnych orkiestr. 16,25 Francuski (kurs średni) 16,40 Odczyt pt. „Myśl o jutrze” wygłosi dr. A. T. Adam 17,00 Koncert kameralny z płyt gram. 17,40 Odczyt 18,00 Odczyt dla maturzystów pt. „Kraśniński” odczyt I, wygłosi prof. K. Górski — 18,25 Muzyka lekka i taneczna 19,20 Komunikat roln. przysp rolniczy — wygłosi inż. Z. Kobylński 19,30 Kwadrans literacki. Fragment z powieści Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Dzień u pragniony”. 20,00 Koncert Ukraiński. Chór Narim. Łysenki przy Ukr. Kom. Centr. pod dyr. S. Solohuba; 20,45 Wiadomości sportowe; 20,55 Muzyka lekka; 21,30 Słuchowiska J. Meissnera pt. „Katastrofa G-33” 22,15 Muzyka taneczna — 22,55 Komunikat met. Gł. Wojsk St. Met dla komunikacji otocznej i komunikat policyjny. — 23,00 Muzyka taneczna.







Selegramy

# z ostatniej chwili

## Zagadka zbrodni brzuchowickiej w drugim dniu procesu Gorgonowej przed Sądem krakowskim

Kraków 8. 3. (PAT) Drugi dzień procesu przeciwko Gorgonowej wypełniły całkowicie drobniagowe przesłuchania. Przewodniczący trybunału w dalszym ciągu przesłuchiwał oskarżoną. Przed ławą przysięgłych ustawiono dwa stoły, zapelnione wleżkami i mniejszymi paczkami, zawierającymi dowody rzeczowe.

Na zadawane pytania Gorgonowa od samego początku odpowiadała w tonie bardzo podenerwowanym w szczególności w tych punktach które zdają się ją obciążać. Zmusza to przewodniczącego do surowego upomnienia oskarżonej. Przewodniczący szeregiem pytań stara się wyjaśnić dlaczego oskarżona w momencie odkrycia zbrodni i potem zachowywała się tak spokojnie dlaczego nie przedsięwzięła jakiegos ratunku. Gorgonowa obszernie wyjaśnia przyczyny tego zachowania, twierdząc że nie tylko ona, ale i wszyscy domownicy potracili głowy. Wbrew temu prokurator stwierdza, że w aktach jest kilkakrotnie wzmiankowane, że domownicy a zwłaszcza Staś stosowali sztuczne oddychanie, kompresy itd.

Punkt ten wywołuje pierwszy INCYDENT MIĘDZY OBRONĄ I OSKARZYCIELEM.

Obronca dr. Woźniakowski twierdzi, że w aktach nie ma nigdzie wzmianki, aby Staś poza zawołaniem ojca i podaniem mokrego ręcznika przedsięwziął jakiegokolwiek akcję ratunkową.

Po wysłuchaniu odpowiedzi oskarżonej na pozostałe jeszcze okoliczności, zawarte w akcie oskarżenia przewodniczący oznajmia, że skończył przesłuchiwanie.

Sędzia przysięgły Krowicki zapytuje za pośrednictwem przewodniczącego, KTO KRYTYCZNEJ NOCY PODAŁ INICJATYWĘ SPRAWOZDANIA POLICJI.

Oskarżona twierdzi kategorięcznie że ona.

Następnie przesłuchuje oskarżoną prokurator. Pytania prokuratora powodują u oskarżonej tak silne zdenerwowanie że na prośbę obrońcy przewodniczący zarządza 5 minutową przerwę.

Po przerwie prokurator kontynuuje przesłuchiwanie zmierzając do scharakteryzowania stosunków jakie panowały w domu Zaremby.

Oskarżona wika się w odpowiedziach i stwierdza że na tego rodzaju pytania nie jest przygotowana. Przewodniczący oświadczył: „O to właśnie chodzi. Na wiele pytań pani nie powinna być przygotowana”.

W dalszym ciągu oskarżona odpowiadała na pytania dotyczące jej stosunku do Lusi i Stasia, zamierzonego rozejścia się z Zarembą, sumy 10 tysięcy dolarów, jako odszkodowania itd. Oskarżona stwierdza że zeznania świadków w tych kwestiach nie odpowiadają prawdzie, uważa je za ZŁOSLIWOŚĆ, wymierzoną przeciwko niej, za to, że pozostawała z Zarembą w nielegalnych stosunkach.

Wyjaśnienia oskarżonej, odnoszące się do krytycznej nocy są w wielu punktach zupełnie sprzeczne z zeznaniami, złożonymi bezpośrednio po zbrodni i w śledztwie. Na prośbę prokuratora przewodniczący odczytuje odpowiednie ustępy z aktów sprawy dotyczące zeznania ręki, postumentu, znajdującego się przy drzwiach jej sypialni, latarki elektrycznej, którą miała się posługiwać. Wyjaśnienia te, jako pozostające w sprzeczności ze zeznaniami poprzednio zostały zaprotokółowane a na pytanie prokuratora, jak może oskarżona wyjaśnić te sprzeczności, Gorgonowa znowu w najwyższym podnieceniu oświadcza, że widocznie prowadzący śledztwo we śledztwo komisarz Frankowski „tak skorbinował śledztwo aby dostać order”. Za to odzwanie się oskarżonej zostaje przez przewodniczącego surowo skarcona.

Dalsze pytania prokuratora dotyczą znalezienia w piwnicy MOKREJ CHUSTECZKI ZE ŚLADAMI KRWI, SPRAWY DZAGANA I KOSZULI SELEDYNOWEJ.

W związku z ostatnim punktem oskarżona kwestionuje prawdziwość zeznań obu służących posiadając je o znowu z doktorem.

Po półtoragodzinnej przerwie ZABRAŁ GEOS OBRONCA WOŹNIAKOWSKI, który szeregiem pytań dąży do dokładnego wyjaśnienia pozycja oskarżonej z mężem, sytuacji Gorgonowej z powodu opuszczenia domu i zerwania z mężem, — dalej pytania dotyczą posady oskarżonej w kuchni, zetknięcia się z Zarembą wejścia do jego domu. W swoich zeznaniach oskarżona okazuje wiele powściągliwości opisując stosunek Zaremby i dzieci do niej. Stosunek Zaremby określiła jako obojętny a raczej oziębły. Między oskarżoną a Zarembą stosunki układały się zgodne aż do ostatnich lat, kiedy zawiązał on romans z inną. Wtedy doszło do sporów i kłótni

do których dołączyły się kłopoty finansowe. — Wskazywanie we Lwowie wynajęte było na imię sp. Lusi. Oskarżona określiła to jako chęć uniknięcia ewentualnego zajęcia przechowywanych tam obrazów i mebli za zaległe podatki.

Na samym końcu rozprawy obrońca zadał bardzo ważne pytania, — dotyczące się faktów jakie zaszły po dłuższym okresie naprężonych stosunków między nimi. Oskarżona odpowiada że nastąpiło między nimi pogodzenie. Zaremba miał wyjechać za interesami do Warszawy, sp. Lusie i Staś mieli zostać we Lwowie a ona z córeczką w willi w Brzuchowicach.

Na tem na prośbę obrońcy przewodniczący zamyka rozprawę. Dzisiaj dalszy ciąg pytań obrońcy oraz zeznania Zaremby i Stasia.

## Druga Marna Niemiec

### Prasa sowiecka o wyniku wyborów w Rzeszy

Moskwa, 8. 3. (PAT) Prasa sowiecka z ożywieniem omawia wyniki wyborów niemieckich. Karol Radek w „Izwestjach” porównuje je do wyników wyborów w klasie Niemiec nad Marną: 1) hitlerowcom nie udało się rozbić klasy robotniczej, 2) nie uzyskali oni większości samodzielnej i muszą nadal dzielić władzę z nacjonalistami, co wroży tarcia w obozie rządzącym. Autor wyraża zdanie, że hitlerowcy niesłuchanie pogorszyli międzynarodową sytuację Niemiec i nie osiagnawszy pełni władzy przy wyborach mogą zacząć poszukiwanie

laurów w awanturach zewnętrzno-politycznych prowokując państwa które z mniejszą niż ZSRR flegmą odnoszą się do ich hysterji.

Radek wyśmiewa autarchiczne projekty Niemiec i kończy, że nie można rządzić wielkim państwem wbrew woli mas pracujących bez wszelkiego programu i przy pomocy awanturczych środków.

„Prawda” podobnie zresztą jak „Izwestja” uważa rezultat wyborów za duży sukces proletariatu niemieckiego, biorąc pod uwagę natężenie terroru.

## Stan wojenny w Atenach

### wynikiem... klęski wyborczej rządu greckiego

Wiedeń, 8. 3. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten: Wczoraj został w Atenach proklamowany stan wojenny. Venizelos i jego ministrowie pozostali w Atenach. Sytuacja jest niepewna, obawiają się ponownych zajść. Skutkiem zawieszenia dzienników nie jest znany wynik wyborów i rozmiary klęski Venizelosa. Przypuszczają, że opozycja zyskała większość 20 mandatów i że zwolennicy Venizelosa zostali pobici także i w Atenach — Pewne jest, że trzech ministrów gabinetu Venizelosa jako też dawniejsi prezesi ministrów Michalakopoulos i Papanastasiu odpadli przy

wyborach. B. prezes ministrów i przywódca stronnictwa rojalistycznego Tsaldaris zwrócił się telefonicznie do Venizelosa z prośbą o interwencję u władz wojskowych, aby jemu jako przywódcy opozycji, która odniosła zwycięstwo przy wyborach, oddana została władza. Venizelos odpowiedział, że władza znajduje się obecnie w rękach wojskowości, obiecał jednak wpłynąć na generałów, aby zaniechali zamiaru ogłoszenia dyktatury. Odnosi się wrażenie, że Venizelos nie ma zupełnie wpływu na wojsko.

# Dolar w szponach kryzysu

## Po zarządzeniu moratorium w Ameryce

W związku z wiadomościami o specjalnych zarządzeniach Stanów Zjednoczonych, a zwłaszcza o moratorium bankowym, sytuacja waluty dolarowej na rynkach międzynarodowych kształtowała się niewyraźnie. Gieldy zachodnio-europejskie transakcyj zarówno dewizami dolarowymi jak i gotówką dolarową nie dokonywały.

W Polsce transakcje wszystkimi dewizami zagranicznymi odbywały się normalnie, z wyjątkiem dewizy dolarowej, która podobnie jak w dniu 4 b. m. nie była notowana z powodu niemożności określenia jakiegokolwiek kursu. Sytuacja pod tym względem w Warszawie była podobna do sytuacji na giełdach zachodnio-europejskich, gdzie także dolara nienotowano. Również i Bank Polski wstrzymał się od kupna zarówno dewizy jak i dolara gotówkowego.

W polskich kołach finansowych panuje przekonanie, że zarządzenia amerykańskie

spowodują niewątpliwie obniżenie się kursu dolara przynajmniej na pewien czas. Z drugiej strony jednakże dodać należy, że stała aktywność bilansu płatniczego Stanów Zjednoczonych przyczyni się prawdopodobnie do przywrócenia dolarowi jego poprzedniej wartości.

Rynek krajowy przyjął wiadomości z Ameryki spokojnie. Dało się zauważyć powstrzymanie się od transakcyj dolarami nawet w obrotach prywatnych. W bankach panował zupełny spokój. Polskie pożyczki dolarowe, stabilizacyjna i dillonowska, wykazały w Warszawie jedynie minimalną zniżkę kursu. Akcje Banku Polskiego miały tendencję mocną i zwykłą.

Jak wiadomo Bank Polski od dłuższego czasu posiadał bardzo niewielkie zapasy waluty dolarowej, gdyż w związku ze zmianą statutu przeprowadzał systematyczną zmianę dewiz na złoto. Należy podkreślić, że w

## Pan Prezydent objął protektorat nad „Świętem Morza”

Warszawa, 8. 3. (PAT) Pan Prezydent przyjął dziś delegację Ligi Morskiej i Kolonialnej w osobach prezesa zarządu głównego generała Orlicz-Dreszera, prezesa Rady pana Kożuchowskiego oraz wiceprezesa zarządu Jana Dębskiego. Delegacja przybyła prosić o Protektorat o objęcie protektoratu nad tegorocznym „Świętem Morza”.

## Brak zainteresowania dla dolara w Warszawie

(o) Warszawa, 8. 3. (tel. wł.) Bank Polski wznowił zakup dolarów po kursie 8,60—8,75, jednakże dla braku zainteresowania transakcyj większych nie zawarto.

Ze względu na przedłużenie moratorium w Ameryce obroty w dewizach i przekazach na Nowy Jork się nie odbywały.

## Bezwzględny areszt za burdy akademików

Warszawa, 8. 3. (PAT) W dniu wczorajszym w sądzie starościńskim przy starostwie Warszawa śródmieście odbyła się rozprawa przeciwko 27 akademikom, zatrzymanym w związku z zajściami, jakie miały miejsce ubiegłej niedzieli przed kościołem św. Krzyża w Warszawie. 19 akademików skazano na kary od 3 do 30 dni aresztu z zamianą na grzywnę, 2 na 30 dni bezwzględnego aresztu. Przeciwko 6 akademikom rozprawę odroczono.

## Wzrost głosów polskich w wyborach do Landtagu

Berlin, 8. 3. (PAT) Dzienniki urzędowe Rzeszy ogłaszają zestawienie urzędowe wyniku wyborów do sejmiku pruskiego. Z zestawienia tego wynika, że na listy mniejszościowe, państwo we wszystkich okręgach 36.560 głosów, z czego na listy polskie przypada 34.554 zł, a na listy duńsko-polską w Szlezwigu i Holstynie 2000 głosów.

Przyrost głosów na listy mniejszościowe w porównaniu z wyborami do parlamentu Rzeszy w okręgach pruskich w dniu 6 listopada roku ub. wynosi 2.420 głosów przeważnie polskich.

## Nieznaczny wzrost bezrobocia w Polsce

Warszawa, 8. 3. (PAT) Według danych statystycznych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy na terenie całego państwa ilość bezrobotnych wynosiła w dniu 4 marca br. 287218, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 963 osoby.

zapasie walut zagranicznych, zaliczonych do pokrycia, przeważna część przypada na franki francuskie.

W sferach finansowych twierdzą, że zarządzenia amerykańskie, idąc po drodze moratorium oddziałają dodatnio na utrzymanie kursu dolara. Zarządzenia te naśladują wzór raczej niemiecki niż angielski. Zdaniem sfer finansowych niema w nich zatem żadnego zagrożenia do dewaluacji.

W wytworzonej sytuacji Bank Polski zajął stanowisko wyczekujące. Transakcje dewizami amerykańskimi będą mogły być podjęte w Polsce po przywróceniu swobody obrotu dewizowego w bankach amerykańskich. Natomiast transakcje gotówkowe będą prawdopodobnie podjęte wcześniej, w zależności od wyświetlenia sytuacji dolara na rynku międzynarodowym.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej 1,20 zł w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście 0,50 zł Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej. Drobnie za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej 15 fen. 10 fen. 50 fen. 10 fen. Drobnie za słowo 5 fen. — tytułowe. Przy sądownym śledztwie należności rabat upada. Za terminowy druk przepisanie miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3. Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6. Redaktor odpowiedzialny na sprawie W. M. Gdańsk Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kaszubskich 23, I. p. Redaktor odpowiedzialny na Gdynię Wiktor Mielnik Gdynia, Świętojańska Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowska 4a. Redaktor odpowiada na Grudziądz, Józef Stanuś, Grudziądz, Rynek 10/11. Za ogłoszenia odpowiada administracja. Właściciel: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kujawski”. Nakładem i ozonkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi w ekspedycji miejscowych agencjach 3.— zł z odnośnikiem do domu w Toruniu 3,40 zł przez pocztę z odnośnikiem 3,36 zł pod opaską 4,50 zł w Gdańsku przez pocztę 2,50 gd przez chłopca 2,30 zł z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd 7.— zł W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma